Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

21. CZERWCA 1926.

NR. 140. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Organizowanie „szarego faszyzmu".

NOWA PARTJA P. PIŁSUDSKIEGO.

P. marszałek Piłsudski — jak to wynika z jego przemówień i jak zapewniają zbliżeni do niego politycy — robił rokosz w tym celu, by „Polskę uwolnić od partyj i partyjnictwa". Jego mąż zaufania zaś, prof. Makowski, w jednym z wywiadów dziennikarskich wskazał na nadmierną ilość partyj, jako jedną z przyczyn nieproduktywności naszego Sejmu. Wiadomo zresztą, że p. Piłsudski wszystkie partje odsądził od czci, z błotem zmieszał i przeklął.

Było to jednak wówczas, kiedy się panu marszałkowi zdawało, że cały naród padnie mu do stóp. Nadzieja okazała się omylna. Nietylko bowiem, że prawica i centrum odnosi się do niego z dużą rezerwą, ale nawet część lewicy odwraca się od niego coraz więcej. Dalsza ewolucja w tym kierunku musiałaby doprowadzić do „zaprzepaszczenia owoców rewolucji", według wyrażenia marszałkowskiego organu, „Polska Zbrojna". Wobec tego zdecydował się p. marszałek na krok, który wprawdzie przeczy jego licznym enuncjacjom, odpowiada jednak położeniu, w którem się ostatnio znalazł.

Nieszczególny publicysta, ale wierny piłsudczyk, p. T. Czaki, tak ujmuje sytuację obecną p. Piłsudskiego: „Prawica równie głośno, jak tamci (t. j. lewica) występuje w obronie parlamentaryzmu i demokracji... **Aby marszałek mógł zrobić coś nowego, prace jego muszą być otoczone puklerzem stalowym, poprzez który (!) nie przebije się ingerencja (!) bagnetów i kul faszystowskich".** I potem grozi, że „oni", Strzelcy krwi nadarmo nie przelewali.

Nie jest to tylko groźba pod adresem „prawicy faszystowskiej", jakby się mogło zdawać. Skąd inąd bowiem dowiadujemy się o wcale daleko posuniętych przygotowaniach p. Piłsudskiego do stworzenia czegoś w rodzaju — faszyzmu, który nie będzie ani czarnym (jak we Włoszech), ani błękitnym (jak we Francji), ale — szarym; ten bowiem jest ulubiony kolor p. marszałka. Miałaby to być i partja i równocześnie — armja uzbrojona!

Przygotowania idą w dwóch kierunkach: raz, by stworzyć jakiś partyjny program, — powtóre, by lewicowe organizacje półwojskowe skupić pod jedną komendą.

I tak równocześnie w różnych miastach przyszło ostatniemi czasy do zebrań „niezależnej inteligencji demokratycznej" pod hasłem „naprawy Rzeczypospolitej w myśl rewolucji (!) p. Piłsudskiego". Tak było we Lwowie i w Warszawie. Prasa rokoszańska zupełnie otwarcie określiła je jako — „tworzenie partji p. Piłsudskiego".

Na terenie zaś warszawskim nastąpiło w tych dniach porozumienie czterech organizacyj pół-wojskowych: „Zw. legjonistów", „Strzelec", „P. O. W." i „Związek powstańców śląskich". Na podstawie tego porozumienia przyszło do stworzenia „Związku naprawy Rzeczypospolitej", i do założenia wspólnego organu tygodniowego pod nazwą „Przełom". Ma to być właśnie ten „puklerz", który marszałka ma zasłaniać przed „bagnetami i kulami faszystowskiemi", a na wypadek oporu stronnictw sejmowych ma „Związek" — z czem się p. Czaki nie kryje — interwenjować zbrojnie!

Postępy organizacji „szarej armji", czy „szarej partji" natrafiają jednak na poważne trudności. Wciągnąć próbuje się żywioły lewicowe, najradykalniejsze, przedewszystkiem na wsi; a więc zwolenników „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego", t. j. półbolszewickie elementy, dla których szczytem marzeń jest — powtórzenie roku 46. Wiadomo jednak, że te dwa stronnictwa ostatnio opowiedziały się przeciw projektom rządowym, t. j. projektom p. Piłsudskiego. Musi więc przyjść do wyjaśnienia, i albo te stronnictwa ugną się przed p. Piłsudskim, albo, jeśli pozostaną przy swoich zastrzeżeniach, to p. Piłsudski będzie im musiał odbierać członków przemocą.

Analogiczna sytuacja zachodzi w miastach. Tutaj „szary faszyzm" wciąga robotników socjalistycznych do swoich szeregów. Lecz P. P. S. coraz wyraźniej odsuwa się od p. Piłsudskiego, a w piśmie do amsterdamskiej Międzynarodówki zapewnia, że **będzie bronić Polski „przed dyktaturą militarną p. Piłsudskiego".** Łatwo pojąć, coby było, gdyby duża część robotników socjalistycznych dała się wciągnąć do obozu „Naprawy Rzeczypospolitej"; byłoby to rozbiciem organizacji P. P. S. Z tych powodów wydał Zarząd socjalistycznych Związków zawodowych ostrzeżenie do członków, że „jedyną organizacją, którą winni poprzeć, to są — związki zawodowe".

Musiała jednak agitacja „naprawców" w szeregach P. P. S. postąpić dość daleko, bo właśnie przedwczoraj **C. K. W. partji socjalistycznej wystosował do Zarządu „Strzelca" i pokrewnych mu organizacyj pismo bardzo znamienne.** P. P. S. postawiła w niem szereg warunków, pod któremi „towarzysze" mogliby należeć do organizacji p. Piłsudskiego. Najważniejszym z tych warunków jest — **„dopuszczenie przywódców P. P. S. do kierowniczych stanowisk"** w „Strzelcu" i podobnych organizacjach. **W razie nieuwzględnienia tych warunków grozi P. P. S., że wyda rozkaz „towarzyszom", by z organizacji p. Piłsudskiego wystąpili!**

Wreszcie — i to jest znamienne — do „szarej partji" przystąpiło szereg jednostek z ziemiaństwa, zwłaszcza grupujących się koło „Czasu" i „Słowa" wileńskiego. Miał im p. marszałek obiecać, że reformy rolnej nie będzie... Jeśli się zaś zważy, że równocześnie z zakamieniałymi przeciwnikami reformy rolnej partję „Naprawy Rzeczypospolitej" tworzą entuzjaści reformy bez odszkodowania i „brylowcy", to szczerość p. marszałka stanęłaby w oryginalnem świetle...

Dla propagandy haseł „Związku Naprawy Rzplitej" przygotowuje się broszurę, która ma wiernie przedstawić cele i zamiary p. Piłsudskiego.

Wszystko to wskazuje, że wbrew swoim zapowiedziom chce p. Piłsudski obdarzyć Polskę jeszcze jedną partją, a owszem ma nawet zamiar powtórzyć „majowy przewrót" przy pomocy nie już armji (na którąby nie bardzo teraz mógł liczyć), lecz — „szarych mundurów".

W. Z.

Ustąpienie Rataja rzeczą pewną.

Warszawa. (AW.) **Rezygnacja marszałka Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu jest już rzeczą zadecydowaną.**

PSL. „Piast" postawi prawdopodobnie wniosek o ponowny wybór Rataja. Niewiadomo, czy marszałek kandydaturę ponowną przyjąłby. **Nosi się on bowiem podobno z zamiarem powrotu do czynnej pracy w stronnictwie.**

Min. oświaty prof. Znaniecki?

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę wieczorem kursowały pogłoski, że ministrem oświaty ma być zamianowany **profesor Uniwersytetu poznańskiego, znany socjolog. dr. Florjan Znaniecki.**

—oOo—

Ch. D. w obec wyboru Prezydenta miasta.

Zarząd okręgowy krakowskiej Ch. D. i klub radziecki Ch. D. zebrały się w piątek wieczorem, celem zajęcia stanowiska wobec zapowiedzianych na sobotę 19 b. m. wyborów prezydenta miasta.

W dyskusji wszyscy obecni stwierdzili, że obecna Rada miejska nie odpowiada stosunkom powojennym w mieście ani swoim składem, ani orjentacją poszczególnych klubów. Pochodzi bowiem z wyborów w roku 1911 i 1914, — dalej uzupełniana była wielokrotnie bądź nominacjami Polsk. Komisji Likwidacyjnej, bądź — jak to ostatnio było — powoływaniem zastępców radnych, którzy otrzymali po 3 głosy przy wyborach. **Rada ta jest wyrazem przedwojennych, niezdrowych stosunków, kiedy rządy w mieście sprawowała klika żydowsko-„demokratyczna" przy poparciu socjalistów.** Dzięki temu, że Rada nie została od lat jedenastu odnowioną, zachowała swój stary skład, prowokujący ludność katolicką Krakowa.

Wyrazem tych stosunków jest t. zw. Zjednoczenie mieszczańskie, do którego, prócz żydów (20), zżydziałych mieszczan i „demokratów", należą jeszcze konserwatyści od „Czasu" i — N. P. R., rolę kierowniczą grają w niem żydzi, dzięki swej liczebności i stanowczości.

Ch. D., powstała po wojnie, postawiła sobie za jeden z celów swojej akcji odżydzenie miasta. Dlaczego nie można głosować na kandydata, którego pod naciskiem żydów i socjalistów postawiło „Zjednoczenie Mieszczańskie"

Z tych powodów postawiła Ch. D. własną, demonstracyjną kandydaturę p. sen. Adelmana, na znak, że wierną jest swojemu programowi i że już w niedalekim czasie rządy w mieście ujmie chrześcijańskie i narodowe przedstawicielstwo.

Pos. Daszyński przeciw argumentom „bata".

W dzisiejszym „Robotniku" stwierdza poseł Daszyński, iż prasa rządowa nie wysila się wcale, by uzasadnić projekt zmiany konstytucji, lecz poprzestaje na grożeniu Sejmowi ustąpieniem Prezydenta i rządami bata.

„Może być — pisze p. Daszyński — że się nie myli. Może być, że polski Sejm na świst batą uchwali wszystko, co mu każą, dlatego tylko uchwali, że mu grożą batem!"

Ale P. P. S. — twierdzi p. Daszyński — nie może

„słuchać i nie będzie słuchała argumentów bata.

Do niej nie wolno przystępować z nędznemi pogróżkami prasy rządowej, jej trzeba przedłożyć **ludzkie, a nie psie argumenty.** Takich jednak argumentów nie słyszeliśmy ani od p. ministra sprawiedliwości, ani od prasy rządowej".

Artykuł kończy się słowami:

„Chcemy, aby ludzie rozmawiali o sprawach Polski z ludźmi, ale nie psy z pogromcami, zaopatrzonymi w baty".

—oOo—

Incydent p. sen. Adelmanna u p. Prezydenta Mościckiego.

W ub. tygodniu udał się p. sen. Adelmann (Ch. D.) do p. Prezydenta, celem zaproszenia go na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Wyższego Studjum handlowego. Nie został jednak przyjęty... Na zapytanie o powód, otrzymał p. sen. Adelmann pismo p. premjera Bartla, w następującem brzmieniu:

„Dowiedziałem się ku wielkiemu memu ubolewaniu, że wskutek nieporozumienia, a może nawet jakiegoś nietaktu, Pan Senator nie został dopuszczony na audjencję do Pana Prezydenta. Będę bardzo rad, jeśli Pan Senator zechce ze mną porozumieć się w tej sprawie, aby w jak najkrótszym czasie być przyjętym przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej".

Byłoby jednak lepiej, gdyby do podobnych niemiłych incydentów wogóle nie dochodziło...

—oOo—

„Nowy Kurjer Polski" organem rządu i protestantyzmu.

Z dobrze poinformowanych źródeł otrzymujemy wiadomość, że **„Nowy Kurjer Polski"**, w skład redakcji którego wchodzi 90 procent żydów — **stał się półoficjalnym organem rządowym. Równocześnie konsystorz ewangelicko-augsburski otrzymał znaczny udział w wydawaniu tego pisma.** W ten sposób żydowski „Nowy Kurjer Polski" **będzie równocześnie organem rządowym i organem polskiego protestantyzmu!**

Sytuacja zaczyna się więc klarować: Rząd, wyłoniony z fermentów „rewolucji moralnej", **wchodzi w wyraźne przymierze z obozem protestanckim.** Cel tych jasnych i konsekwentnych związków komentarzy nie wymaga.

Jest to jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem katolickiej Polski!

—o—

Inż. Rolle prezydentem m. Krakowa.

Wczoraj o godz. 6 po południu odbyło się w sali Starego Teatru zwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa. Otworzył je wiceprezydent miasta Sare, odbierając **przyrzeczenie od 11 nowych radców miejskich**, powołanych w miejsce zmarłych członków Rady. Po odczytaniu roty ślubowania przez sekretarza prezydjalnego p. Strasika, przewodniczący odebrał ślubowanie od nowych radnych przez podanie im ręki.

Ślubowanie złożyli: J. Bieleś, M. Dutkiewicz, A. Ehrlich, Wł. Kleinberger, J. Marski, Fr. Migdziński, dyr. H. Pachoński (Ch. D.), I. Peiper, K. Sławiński, Al. Szołajski i R. Woyczyński.

Następnie przewodniczący zamknął posiedzenie jawne, a w 10 minut później otworzył posiedzenie tajne, na którem dokonano wyboru przydenta miasta.

Wynik głosowania.

O godz. 6.40 wieczorem wiceprezydent Sare ogłosił następujący wynik głosowania: **Inż. Karol Rolle 80 głosów, senator Aleksander Adelman 21 gosów, Witold Ostrowski 4 głosy, 2 kartki puste. Głosowało więc ogółem 107 radców.** Trzech radców: ks. Caputa, Cezar i Mikucki, byli nieobecni, trzech nie głosowało: inż. Nitsch, Wilczyński i Kleinberger z powodu służbowego stosunku, w jakim pozostają z gminą m. Krakowa. **Wobec takiego rezultatu głosowania p. Rolle został wybrany prezydentem miasta.**

Po ogłoszeniu wyniku nowy prezydent podziękował za wybór i oświadczył, że po zatwierdzeniu go przez Prezydenta Rzeczypospolitej przedłoży na pełnej Radzie swój program jako kierownika samorządu Krakowa.

Klub Ch. D. brał udział w głosowaniu w składzie 12 radnych i oddał swe głosy na sen. Adelmana. Z klubu N. D. oddano na sen. Adelmana 5 głosów, zaś 4 pochodziły z innych ugrupowań radzieckich.

Nowy prezydent inż. Rolle liczy lat 55; na urząd wiceprezydenta m. Krakowa został wysunięty w roku 1916.

Demarche przeciw ignorowaniu parlamentu przez rząd.

Podjęli je przedstawiciele szeregu stronnictw. — Druga herbatka u p. Bartla. — Ekspose premjera i min. skarbu przed Sejmem.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich dniach szereg stronnictw poczyniło **demarche u marsz. Sejmu, Rataja, w sprawie stosunku rządu do parlamentu.**

Jakkolwiek bowiem p. premjer w oświadczeniu swojem zadeklarował się jako zwolennik parlamentaryzmu, to jednakże **w praktyce był szereg objawów świadczących o wyraźnych niechęciach kierowniczych władz do Sejmu.**

Z tego powodu sprawę tę poruszył już podczas śniadania piątkowego na cześć premjera Bartla, marsz. Rataj, **a w sobotę rano wysłał odpowiedni w tej sprawie list do premjera.** Niewątpliwie sprawa ta będzie szeroko rozpatrywana również na herbatce, na którą na poniedziałek wieczorem zaprosił premjer Bartel do swych apartamentów prywatnych w Prezydjum Rady ministrów. Jest to już **druga herbatka urządzona przez p. premjera Bartla.** Pierwsza urządzona była dla marszałka Piłsudskiego, który już na drugiej **będzie nieobecny.** Na herbatkę otrzymały zaproszenie **prezydja wszystkich klubów parlamentarnych.** Rząd zamierza je zapoznać **z programem i zamiarami swemi** i uzasadnić swoje projekty zmian konstytucji.

We wtorek na Sejmie **przemówi krótko premjer Bartel, następnie wygłosi ekspose finansowe minister skarbu.** Już w poniedziałek odbędzie część klubów parlamentarnych narady, reszta zaś zwołana została na wtorek przed posiedzeniem Sejmu.

NOMINACJA P. DAROWSKIEGO JESZCZE NIE PODPISANA.

Warszawa. (Telef. wł.). Nominacja p. Darowskiego na stanowisko wojewody krakowskiego, **nie została jeszcze podpisana. Wyłaniają się w tej sprawie pewne trudności.** Dotychczasowy wojewoda kielecki p. Manteuffel ma zostać wojewodą łódzkim, a starosta łódzki p. Remiszewski, wojewodą w Kielcach.

MINISTER PRZEMYSŁU W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) W sobotę przybył do Poznania minister przemysłu **Kwiatkowski**, powitany na dworcu przez wojewodę poznańskiego **Bnińskiego**, prezyd. miasta **Ratajskiego** i szereg innych przedstawicieli władz, sfer gospodarczych i przemysłowych.

WYNALAZKI PREZYDENTA RZPLTEJ NA WYSTAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W południe dokonano otwarcia wystawy wynalazków. Między innymi znajduje się na wystawie 29 **wynalazków Prezydenta Mościckiego** z dziedziny chemji.

POSEŁ TURECKI NA UROCZYSTEJ AUDJENCJI W ZAMKU.

Złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj przedpoł. **p. Yahia Kemal Bey, poseł turecki**, złożył p. Prezydentowi listy uwierzytelniające **na uroczystej audjencji w Zamku.** Przy wręczaniu listów wspomniał na węzły przyjaźni, **które ustaliły się przez wieki między oboma narodami.** P. Prezydent w odpowiedzi podkreślił ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną obu krajów.

—oOo—

Warszawa. (AW.). Profesor Kemmerer opuszcza Amerykę z gronem ekspertów w dniu 22 b. m. **Przyjazd jego do Warszawy oczekiwany jest z końcem czerwca, względnie na początku lipca.**

Spisek na życie Kemala Paszy.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Grecji donoszą: **W Smyrnie wykryto spisek na życie prezydenta Turcji Mustafy Kemala paszy** właśnie w czasie przed jego przyjazdem. Spisek ten zorganizował **b. deputowany Laristanu, należący do opozycji, Zia Hurchid.** Winni zostali aresztowani w przeddzień przybycia prezydenta do Smyrny, poczem odebrano im broń i bomby, oraz oddano trybunałowi, który wyjechał do Smyrny, aby na miejscu przeprowadzić śledztwo i rozprawę. Kilku deputowanych opozycji ma być wmieszanych do spisku. Wiadomość o spisku wywołała wzburzenie w całym kraju.

Kontantynopol. (PAT) Słychać, że w spisku przeciwko prezydentowi Mustafie Kemalowi, odkrytym w Smyrnie, wmieszane są osobistości z Konstantynopola. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się były poseł z Erzerum Hussein Avni. Trybunał państwowy udał się do z Angory do Smyrny, dokąd także przybył w międzyczasie prezydent Mustafa Kemal pasza.

MISJA HERRIOTA DOTĄD BEZ REZULTATU.

Paryż. (AW.) Zapowiadano, że Herriot jeszcze dziś przedłoży prezydentowi republiki gotową listę gabinetu. **Dotąd jednak to nie nastąpiło.** Herriot pertraktował z przywódcami w sprawie fuzji stronnictw republikańskich i ułożenia planu finansowego. **Pragnie on zjednoczyć prócz kartelu mniejsze stronnictwa środka. Z prawem skrzydłem bloku narodowego nie wdawał się zupełnie w rokowania.** Sądzą, że **Herriot nie przedłoży prezydentowi gotowej listy przed poniedziałkiem.**

Prócz prezesury ma on otrzymać tekę spraw zagranicznych. Na stanowisko ministra skarbu wymienianym jest wciąż w pierwszym rzędzie Bokanowsky, długoletni referent budżetowy w parlamencie.

—oOo—

Warszawa. (AW.). „Kurjer Czerwony" donosi, że przedstawicielstwo handlowe sowietów prowadzi rokowania z G. Śląskiemi organizacjami przemysłowemi podobno o zakup 700.000 ton węgla dla kolei sowieckich.

Fabryka czekolady A. Piasecki S. A.
Sklepy: Linja A-B i C-D. Kraków
Poleca w wielkim wyborze Czekoladę znaną ze swej dobroci.

Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja.

IV. Komunikacja z krajem i ściąganie posiłków.

Natychmiast wzięliśmy się do organizacji pracy. Naczelnym dowódcą był naturalnie z urzędu gen. Malczewski. Występował bardzo energicznie i stanowczo, choć czasami nerwowo.

Dowódcą obrony Warszawy i kierownikiem akcji wojskowej był gen. Rozwadowski. Jego szefem sztabu pułk. S. G. Anders. Pułk. Anders więc z obowiązku i w myśl regulaminu pomagał gen. Rozwadowskiemu i jego zastępował. Zresztą — o ile zauważyłem, pracując w pobliżu — gen. Rozwadowski darzył pułk. Andersa zupełnem zaufaniem — wszystkie lub prawie wszystkie jego wnioski przyjmował. Sam był nieco przybity, zwłaszcza w trzecim dniu akcji. Skarżył się przedemną, że jest chory. Bezpośrednią osłonę Belwederu poruczył gen. Rozwadowski, zdaje mi się, że najpierw na krótki czas gen. Kukielowi, potem ostatecznie gen. Prichowi. Wojskami na linji bojowej dowodził aż do nadejścia dalszych posiłków tylko pułk. Paszkiewicz. Mniejsze oddziały były doczepione do Podchorążówki.

W ramach swej kompetencji zająłem się służbą sztabową, leżącą poza akcją wojskową, kierowaną przez gen. Rozwadowskiego, a więc ściągnięciem posiłków na naszą stronę, łamaniem przeszkód stawianych tym posiłkom, zatrzymywaniem posiłków wysłanych dla tamtej strony, akcją wywiadowczą i zaopatrzeniem oddziałów. Sprawami organizacyjnemi kierował pułk. S. G. Kutrzeba, służbą informacyjną pułk. Bajer, kwatermistrzem był pułk. S. G. Kleeberg, służbą transportową kierował pułk. S. G. Kurcjusz, służbą łączności ppułk. S. G. Miniewski. Kilku oficerów S. G. nam pomagało.

Co chwila ilość oficerów w Belwederze się powiększała: przybyli gen. Jaźwiński, Pajewski, Żymirski, sporo oficerów szt. gen., znacznie większa część słuchaczy wyższej szkoły wojennej i t. d.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie wdawał się ze mną w dłuższą rozmowę, zdawało mi się nawet, że takiej rozmowy unika. Widziałem jednak, że jest bardzo spokojny i stanowczy. Powiedział mi, że **trzeba wreszcie ten ropiejący wrzód wyciąć.** Wogóle mogę, jako stary żołnierz, stwierdzić, że **postawa P. Prezydenta była w tych krytycznych dniach ze stanowiska wojskowego pełna godności i bez zarzutu.**

Tymczasem pokazało się, że linja ul. Nowowiejskiej, na której stoi Podchorążówka, nie jest też w pełni w naszem posiadaniu, gdyż gmach M. S. Wojsk., a w przedłużeniu ul. Nowowiejskiej koszary szwoleżerów są przez zbuntowane oddziały zajęte. Gmach M. S. Wojsk. trzymał generał-lekarz Składkowski, koszar szwoleżerów bronili szwoleżerzy i uzbrojeni cywilni ze Związku strzeleckiego.

Pytałem gen. Rozwadowskiego o dalszy jego plan dla odzyskania miasta. Powiedział mi, że po nadejściu pierwszych posiłków zajmie przedewszystkiem gmach M. S. Wojsk. i koszary szwoleżerów, lecz nie wejdzie dalej do miasta, nim przynajmniej trzy świeże pułki piechoty nie nadejdą.

Jak już powiedziałem, była nasza **sytuacja w Belwederze pod względem łączności i dojścia posiłków fatalna.** Centrala telefoniczna nas z żadną władzą nie łączyła. Tylko fortelami, przy pomocy prywatnych adresów, udawało nam się czasem do czwartku w południe jakieś połączenie otrzymać; rozmawialiśmy np. przez prezydjum Rady ministrów z cytadelą. Później i to ustało. Telegrafu drutowego wogóle nie mieliśmy; na szczęście miało lotnisko radjostację, mogącą **korespondować z lotniskami** w Poznaniu, Toruniu, Krakowie i Lwowie. To był **jedyny nasz sposób porozumiewania się z dzielnicami.** Ministerstwo kolei i Dyrekcję kolejową warszawską obsadziła tamta strona swoimi ludźmi i internowała prezesa Dyrekcji kolejowej p. Czapskiego, dworzec główny wojskiem obsadziła.

Pomimo obsadzenia dworca kolejowego przez tamtą stronę był w nocy ze środy na czwartek jeszcze wolny tak zwany 6-ty posterunek, będący pewnego rodzaju dworcem zewnętrznym głównego dworca. Pułk. Kurcjusz wysłał swych oficerów, aby spowodować tam wyładowanie 10 p. p., który miał niebawem z Łowicza nadjechać i skierować go — okrążając miasto — przez Mokotów do Belwederu. To było naszem najpilniejszem zadaniem, aby zapobiec wjazdowi pułku na główny dworzec i dostaniu się na tamtą stronę.

Drugą bardzo pilną sprawą była wysyłka rozkazów o dalsze posiłki. Porównując przypuszczalnie obustronne posiłki, przyszliśmy do przekonania, że nasze są o wiele za szczupłe i że trzeba natychmiast telegrafować o dalszą pomoc. Wyzłaliśmy radjotelegramy do Poznania, Torunia, Krakowa i Przemyśla.

Nie będę wyliczał wszystkich posiłków, które dostały rozkaz do przyjazdu. Z powodu przerwania walki 14 maja i wstrzymania transportów, one w części wogóle do Warszawy nie dojechały. Te, które pod Warszawę doszły, później wymienię. Teraz wystarczy stwierdzić, że były znaczne. Gen. Zagórski dostał polecenie ściągnięcia więcej lotników do Warszawy.

Niebawem podszedł do mnie p. prem. Witos i zapytał, czy nie uważałbym **przyjazdu gen. Sikorskiego do Belwederu za pożądany.** Odpowiedziałem, że tę myśl podzielam i że o ile gen. Sikorski jeszcze rozkazu do przyjazdu nie dostał, sprawę natychmiast poruszę. Sztab generalny wydał bowiem już 12 maja generałowi Sikorskiemu — równocześnie ze mną — polecenie do szybkiego przyjazdu. Wyjaśniło się jednak, że generał Sikorski porozumiał się później w tej sprawie z gen. Rozwadowskim i przyjazdu zaniechał. Obecnie gen. Malczewski w myśl wniosku premjera Witosa przyjazd gen. Sikorskiego ostatecznie zarządził. Ponieważ przyszliśmy przy zestawieniu posiłków do wniosku, że O. K. Lwów też znaczniejszą pomoc przysłać musi, oprócz już zamówionego 26 p. p., wysłał gen. Malczewski do gen. Sikorskiego rozkaz natychmiastowego wysłania skombinowanej z całego lwowskiego O. K. dywizji piechoty z artylerją i **do osobistego przybycia, aby wziąć udział** w „rozstrzygającej walce“.

Gen. Stanisław Haller.

Przegląd religijny.

(Nowe beatyfikacje. — Przygotowania do kongresu eucharystycznego. — Rząd w Holandji a katolicy. — Socjalista podkreśla społeczną działalność Kościoła).

Od połowy maja dokonywują się w bazylice św. Piotra w każdą niedzielę uroczyste beatyfikacje. W dniu 6 czerwca odbyła się beatyfikacja dwóch męczenników z zakonu OO. Jezuitów: O. Sales i brata Saltomochio, którzy zginęli z ręki hugenotów we Francji w r. 1593.

W dniu 13 czerwca zaś nastąpiła beatyfikacja Łucji Filippini, założycielki Zgromadzenia zakonnego, włoskiego.

*

W dniu dzisiejszym, 20 czerwca, rozpoczyna się międzynarodowy kongres eucharystyczny w Chicago, który, jak wolno wnosić z poczynionych przygotowań, przewyższy dotychczasowe.

W środku olbrzymiego stadjonu, który przytyka do jeziora Michigan, zbudowano wspaniały ołtarz, a dokoła ołtarza 15 tronów dla kardynałów, 50 dla arcybiskupów, a 400 siedzeń dla biskupów. Umieszczono tam również nowy olbrzymi organ, który będzie towarzyszył śpiewom 62 tysięcy dzieci podczas Mszy św. W Mundelein (nowej miejscowości, 5 klm. od Chicago, nazwanej od imienia arcyb Chicago, z powodu ulokowania tam zakładów seminarjum duchownego), poczyniono przygotowania dla końcowej procesji. Powstał tam park na ulokowanie 80 tysięcy samochodów, na stację kolejową zajeżdżać będą pociągi co 2 minuty. Na wysokim postumencie przed kaplicą seminarjum duchownego ustawiono wspaniałą statuę Niepokalanego Poczęcia; u jej stóp rozwinie się wspaniała procesja na zakończenie kongresu.

Dziś w niedzielę nastąpi otwarcie kongresu w katedrze w Chicago. Kardynał Mundelein powita Legata Papieskiego, kard. Bonzano; Mszę św. odprawi kard. Piffl (Wiedeń). W poniedziałek Mszę św. na stadjonie odprawi kard. O'Donnell, prymas Irlandji; śpiewać będzie chór 62 tys. dzieci. Mowy na zebraniu plenarnem wygłoszą kard. Dubois (Paryż) i kard. Faulhaber (Monachjum). We wtorek Mszę św. odprawi kard. Czernoch, prymas Węgier. Mowy wygłoszą kard. Charost (Rennes), kard. Piffl (Wiedeń), kard. Reig-y-Casanowa (Toledo) i kard. O'Donnell. Kongres zakończy mowa kard. Hayes'a, arcyb. Nowego Jorku.

*

Paryska „Vie catolique“ drukuje piękny list ks. Pisani, profesora historji na Uniwersytecie katolickim w Paryżu. Napisał go starzec przeszło 70-letni, opuszczając katedrę z powodu późnego wieku, mimo próśb uczniów i władz kościelnych, które wybitnego historyka (m. in. autora źródłowego dzieła „Kościół w Paryżu i Rewolucja“) zatrzymać chciały.

„Osiągnąłem wiek — brzmi list — który mi zwraca uwagę, że jestem bliski wyczerpania moich fizycznych i umysłowych sił. Nie chciałbym, by mówiono, żem przeżył siebie samego. Jest zresztą jedną z reguł rozsądku potrafić odejść, zanim się człowiek stanie trudnym. Jeśli moje ustąpienie wywoła u kogoś żal, wiedzcie, że odchodzę od was z głębokim smutkiem... Idę przygotować się do wielkiej drogi. A gdy się dowiecie, żem już wszedł na nią, módlcie się za tego, który sobie za szczęście uważał, że w pośrodku was spędził także i ostatnie chwile swej kapłańskiej działalności“.

List godzien stanąć obok pięknych kart z dzieł chrześcijańskich filozofów pierwszych wieków. Ks. Pisani chciał ustąpić jeszcze przed 5 laty; uproszony jednak przez Rektora, bisk. Baudrillart, pozostał. W tym wreszcie roku uznał, że nie powinien dłużej zajmować katedry. I mimo próśb uczniów i kolegów odszedł.

*

Holandja — jak to już pisaliśmy — zerwała stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Były one solą w oku protestantów, którzy stanowią dwie trzecie ludności kraju. Zerwanie nastąpiło na skutek uchwał parlamentu z okazji rozpraw nad budżetem; skreślono pozycję na poselstwo watykańskie, senat skreślenie zatwierdził, rząd uchwałę wykonał. Sprowadziło to przesilenie rządowe.

Nowy gabinet, któremu przewodniczy de Geer (z partji protestanckiej „chrześcijan historycznych“), składa się z samych prawie protestantów; jeden tylko katolik w nim zasiada, Eassink, burmistrz z Haerlen i piastuje urząd ministra oświaty. Katolicy spodziewają się, że nowemu ministrowi uda się pokonać niechęć protestantów do udzielania państwowych subsydjów szkołom katolickim.

*

W czasie ostatniej sesji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie podkreślił dyr. Biura, Alb. Thomas, socjalista, wybitną działalność społeczną katolicyzmu:

„Od encykliki z r. 1891 („Rerum Nowarum“, Przyp. „Gł. N.“) myśl katolicko-społeczna nie jest bezczynną... Kościół nie zerwał z tradycją, która mu się kazała zajmować międzynarodowem ustawodawstwem robotniczem. Być może, do swojej doktryny nie przyjął jeszcze nowych tendencyj (oczywiście mowa tu o socjaliźmie, Przyp. „Gł. N.“), które się przejawiają w życiu społecznem, ale bacznie śledzi każdy wysiłek.

Między wieloma innemi, działalność katolików na polu syndykatów chrześcijańskich jest dowodem tego zainteresowania. Podobnie „tygodnie społeczne‘, które od lat przeszło 20 są we Francji i innych krajach przejawami najżywszemi akcji i teorji katolicko-społecznej“.

Nie po raz pierwszy socjalista odzywa się z uznaniem o akcji społecznej katolickiego Kościoła. Szkoda tylko, że prasa socjalistyczna i agitacja socjalistyczna zupełnem milczeniem pomija tego rodzaju enuncjacje. Wiadomo jednak dlaczego: — musiałby bowiem wówczas socjalizm zaprzestać agitacji wśród ciemnych mas pod hasłem, że „Kościół jest pachołkiem kapitalizmu“. A toby spowodować mogło w szeregach socjalistycznych odstępstwa. Niech sobie więc dalej p. Thomas chwali działalność społeczną katolików, „Naprzód“ i „Robotnik“ i wszyscy agitatorzy będą dalej dowodzić, jak to „Kościół stoi na usługach kapitalizmu“. Tak bowiem każe interes — partji!

Pejot.

O czem piszą inni?...

Armja poza rządem. — „Czas“ jako wytrwały i konsekwentny „obrońca“ praworządności“. — Dyktatorskie zapędy „Słowa“. — Co zmienić w ordynacji wyborczej?

Prawie bez wrażenia przeszła nominacja p. Piłsudskiego na przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej. A jednak dekret p. Piłsudskiego z r. 1921 o organizacji najwyższych władz wojskowych jest — jak w „Dzienniku Poznańskim“ wykazuje pos. St. Dąbrowski — sprzeczny z Konstytucją, a pod względem formalnym przestał obowiązywać. Skutki nominacji są fatalne. Minister spraw wojskowych jest pozbawiony władzy nad wojskiem, a obarczony odpowiedzialnością. A dalej

> dzięki rugom karnym za wierną służbę elementów najpewniejszych dla państwa, a nawet dla dyktatorów, wojsko przestaje być ramieniem rządu. **Armja narodowa staje się personalną i to bez podstaw moralnych.**
>
> Nie wierność sztandarom, lecz jednostce, której się chwilowo „powiodło“. Nie kryterjum moralne, lecz polityczne. Nie honor i obowiązek, lecz kult osoby. **Honor i obowiązek armji wraz z gen. J. Malczewskim zamknięto w kazamatach wileńskich“.**

A społeczeństwo nie zdaje sobie z tego sprawy. Milczy też oczywiście jak zaklęty o tem naruszeniu Konstytucji krakowski „obrońca“ praworządności „Czas“. A przecież w połowie stycznia b. r. spostrzegł organ „Prawicy Narodowej“, że walką o projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych to nie było

> „ścieranie się przeciwieństw indywidualnych, ale **walka dwóch koncepcji państwa: konstytucyjnej i antykonstytucyjnej“.**

W miesiąc zaś później na pytanie, czy Prezydent Wojciechowski mógłby własnym dekretem załatwić sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych, zdaniem „Czasu“, odpowiedź

> „wypada jasno: **tak daleko jego prawo nie sięga! Za taki dekret musi rząd przed Sejmem odpowiadać“.**

Tak się pisało w styczniu i w lutym? A teraz co? O obronie „konstytucyjnej koncepcji państwa“ i „praw ciał“ ustawodawczych głucho. Zato docina „Czas“ prawicy. Milcząc, albo półgębkiem coś nie coś bąkając o gwałtach lewicy i skandalicznych zapowiedziach różnych Brylów i Dąbskich, używa sobie „Czas“ na stronnictwach praworządnych. Te są (tak się „Czasowi“ zapewne wydaje) już pokonane i zniszczone — więc można je bezpiecznie atakować i lżyć. A jednak powinienby organ „Prawicy Narodowej“ pamiętać, że fortuna kołem się toczy. Nieraz wynosiła na wysokie stanowiska nawet zbrodniarzy, ale nie na długo.

Wtóruje „Czasowi“ w atakach na Sejm i na sejmową prawicę p. „Cat“ z wileńskiego „Słowa“. Żałuje on, że

> „**Prezydent według projektu rządu p. Bartla nie uzyskuje prawa zmiany konstytucji drogą dekretu“.**

Przepowiada, że za półtora roku wrócimy do parlamentu, ale tymczasem Polska „zburzy“ **obecne stronnictwa polityczne i zbuduje nowe.**

Przepowiednie te mogłyby nas zaniepokoić, gdybyśmy nie pamiętali, jakim „prorokiem“ i „znawcą“ w sprawach politycznych jest p. „Cat.“. Ot, nie dalej, jak w lipcu ub. roku twierdził:

> „Lewica dzisiejsza polska, to już nie sojusznicy marszałka Piłsudskiego, to jego **wrogowie.** Nie mówimy o jednostkach zagubionych na prowincji — nie mówimy o kilku posłach z „Wyzwolenia“ — ale lewica zorganizowana politycznie, to jest P. P. S. plus inteligencja radykalna reprezentowana dziś w Klubie Pracy, **zwalcza obecnie marszałka Piłsudskiego“.**

Tak sobie pisał p. „Cat“ o najuleglejszych, jak się okazało, bałwochwalcach p. Piłsudskiego i jego „bata“.

„Rzeczpospolita“ jeszcze raz podkreśla konieczność reformy ordynacji wyborczej.

> „Czyż zgodne jest zresztą — pisze — z pojęciami sprawiedliwości i żywotnymi interesami naszego Państwa, gdy na naszych ziemiach zachodnich jednego posła wybiera 30.000 głosów, na ziemiach wschodnich zaś pada na posła około 13.000 głosów. Czyż przy tego rodzaju stosunkach do głosu w Państwie nie dochodzą raczej „poleszuki“, poza swoją kurną chatą nie oglądający Bożego świata, niż ludzie pod względem kultury i wartości, jako czynniki gospodarcze, nieustępujący obywatelom Europy Zachodniej.
>
> Albo olbrzymia, zupełnie niepotrzebna ilość posłów, która właściwie utrudnia pracę, lub wielomandatowe okręgi, które sprzyjają **rozwinięciu się u nas niezliczonych partyjek, czyż również nie wymagają daleko idącej korektury w ordynacji wyborczej?**

List z Londynu.

(Ameryka, jako strach na wróble. — Rozmowa z Amerykaninem. — Stosunek Stanów Zjedn. do Trybunału Haskiego. — Pocieszmy się Portugalją i Meksykiem).

Od pewnego czasu w międzynarodowem życiu politycznem Europy daje się zauważyć pewien ciekawy fenomen, a mianowicie używanie Stanów Zjednoczonych, jako strachu na wróble. W tym wypadku wróblami bywają przedewszystkiem ci, którzy nie wierzą w zbawienne skutki rozmów genewskich, locarneńskich lub też w nieomylność Trybunału Haskiego. Tego rodzaju „zacofańcom“ mówi się w braku rozsądnych argumentów, że Stany Zjednoczone wyraźnie sobie życzą rozbrojenia, dopuszczenia Niemiec do Rady Ligi, wykonania układów locarneńskich, poskromienia antyligowych tendencyj Mussoliniego i t. p. Jeżeli Europa nie zastosuje się do tych „amerykańskich życzeń“, to gniew wielkiego bankiera świata będzie straszny, a jego konsekwencje dużo groźniejsze, niż wojna światowa. Od czasu do czasu wyprawiają się nawet mężowie stanu starego kontynentu do Ameryki, aby zachęcać opinję publiczną tego kraju do żywszego zainteresowania się Europą i dania jej pomocy. Oczywiście Amerykanom tłomaczy się, iż tylko pewna grupa państw europejskich zasługuje na wsparcie finansowe i moralne Stanów Zjednoczonych. Przy tej sposobności wygłasza się frazesy o ignorancji amerykańskiej i konieczności pouczenia tych „dużych dzieci“ nietylko o sprawach europejskich, ale i praktycznem zastosowaniu... doktryny Monroego.

Korzystając z przejazdu przez Londyn pewnego wybitnego polityka amerykańskiego, udałem się do niego, aby wyświetlić sobie pewne niejasności tej teorji skrzyńsko-lokarneńskiej.

Zapytałem przedewszystkiem ogólnie, jaki jest stosunek opinji Stanów do zagadnień europejskich.

W ostatnich czasach — oświadczył mój rozmówca — bierze znowu górę **tendencja nie interesowania się Europą.** Zaznaczyć trzeba, że nigdy nie myślano w Ameryce o jakiejkolwiek ingerencji w sprawy europejskie, lecz chciano przez pewien czas dać moralną pomoc przy stabilizacji stosunków politycznych i ekonomicznych. Zła wola Europy i hipokryzja jej przywódców politycznych zniechęciła idealistów naszego kraju.

Zapytałem, czy owa zła wola jest równoznaczną z niestosowaniem się do ducha paktu Ligi i traktatów locarneńskich.

Mój rozmówca po dłuższym namyśle odpowiada:

Mam wrażenie, że myślimy innemi kategorjami. Stanowsko Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do Ligi jest aż nadto znane. Opinja nasza nie chce nic słyszeć o instytucji genewskiej. **Co się tyczy Locarna, to był to eksperyment, który się nie udał.** Złe bardzo wrażenie robią u nas tendencje pewnych państw załatwiania egoistycznych interesów pod pretekstem inspiracji duchem Locarna czy Genewy. Istnieje silny prąd, aby nie ratyfikować traktatu lozańskiego przez nasz senat... Raz jeszcze pragnę zaznaczyć, iż interesujemy się tylko teoretycznie tutejszemi sprawami, życząc Europie pokojowego rozwoju. Jesteśmy jednak pessymistami.

Jeszcze jedno pytanie stawiam mojemu rozmówcy. Jak możemy w Europie być zorjentowani co do zamiarów amerykańskich skoro słowa Pana oznaczają zupełne désinteressement a z drugiej strony wasz senat zgłasza przystąpienie do Trybunału Haskiego?

Odwróćmy pytanie, oświadcza mój wykrętny Amerykanin. Senat uchwalił rezolucję, w której w myśl naszych tradycyj Ameryka zgadza się brać udział w sądownictwie międzynarodowem. Rezolucja zawiera jednak zastrzeżenia, z których piąte ma bardzo daleko idące konsekwencje. Zastrzeżenia są wyrazem obawy opinji naszego kraju, który nie chce być wciągnięty w intrygi genewskie. **Mamy poważne zastrzeżenia co do niezależności Trybunału Haskiego od Genewy.** Pewne obserwacje wskazują raczej na to, iż Stały Ttrybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej jest tylko doradcą prawnym Ligi. Do tego rodzaju organizmu nie będziemy należeć. Sytuacja będzie zapewne pod tym względem wyjaśniona, gdyż nasz prawnik p. Moore, członek Trybunału Haskiego, będzie brał udział w letniej sesji. Jest on gorącym zwolennikiem przystąpienia naszego kraju, wie jednak, iż są pewne rzeczy, na które opinja nasza się nie zgodzi?

A co Pan myśli — zapytałem jeszcze — o zamachu stanu w Polsce?

To nie ma znaczenia — otrzymałem odpowiedź — o ile się to nie będzie powtarzało zbyt często. Zresztą niech kochany Pan pocieszy się przykładem Portugalji i Meksyku...

W tem miejscu pospiesznie podziękowałem za interesującą rozmowę i wyszedłem, pocieszając się Portugalją i Meksykiem.

Londyn, 11 czerwca. L. M.

KRONIKA KRAJOWA.

—o0o—

Pos. Bryl zamawia laski żelazne.

Jak donoszą pisma — warsztaty kolejowe we Lwowie otrzymały oryginalne zamówienie: dwieście lasek żelaznych obleczonych w skórę. Ponieważ zamawiającym był poseł Bryl, przeto zamówienie wykonano z nadzwyczajnym pośpiechem.

Żelaznemi laskami swojej bojówki będzie usiłował Bryl wpajać w naród polski przekonanie o użyteczności swojej pracy. Niech wie, że laska, nawet żelazna, jak każdy kij, ma dwa końce. P. Bryl może mieć tylko jeden koniec...

Sprawiedliwość nie śpi.

Donosiliśmy swego czasu o mordzie trojga osób we wsi Kucharzewo pod Nasielskiem. Ocalały 8-letni chłopiec M. Piechociński, który uniknął śmierci schowawszy się pod łóżko, wskazał jako sprawcę mordu niejakiego Feliksa Guławskiego. Policja aresztowała zbrodniarza ukrywającego się w lesie. Przyznał się on do zbrodni, motywując ją zemstą osobistą. Zbrodniarza, którego ludność chciała po drodze zlynczować, odwieziono do Pułtuska, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

2 trupy od pioruna w St. Sączu.

W dniu 18 b. m. po południu nawiedziła Stary Sącz szalona burza, połączona z ulewą, piorunami i gradem, niszcząc na pewnych przestrzeniach wszelkie plony na polach i w ogrodach. Chmura gradowa miotając kule lodowe wielkości monety 10-groszowej i większe, przeszła częściowo przez miasto, przyczem piorun uderzył w stodołę nauczyciela tutejszego seminarjum, p. Czecha. Stodoła stanęła natychmiast w płomieniach. Pod jej okapem, szukając schronienia, znaleźli się trzej robotnicy rolni: Wójcik z Olszanki i Mrówka z Olszany, którzy przebywali w areszcie tutejszego sądu. Trzeci z nich ze Starego Sącza, schronił się również pod dach stodoły. W pierwszych dwóch uderzył piorun, obaj zginęli; trzeciego zranionego odwieziono do domu. Szalejąca burza zawaliła część powały w tamtejszym urzędzie pocztowym, na szczęście opustoszałym naówczas. Belki, które spadły, okazały się spróchniałe, a na podłodze i obok aparatu telefonicznego rosną jakby w lesie grzyby. Jest to poważne ostrzeżenie; budynek poczty jest stary i nienadający się na cele nieustannego ruchu, jaki tam panuje.

—o—

UPADEK „PRZEGLĄDU WSZECHPOLSKIEGO". Z dniem 1 lipca przestaje wychodzić miesięcznik demokratyczno-narodowy — „Przegląd Wszechpolski". Redakcja pisma będzie połączona z redakcją „Myśli Narodowej", która zostanie zreorganizowaną i przekształconą na dwutygodnik. Kierownikiem tego pisma zostanie Zygmunt Wasilewski.

NAPRAWDĘ KPIĄ ZE SOBOREM! Zdołali wreszcie po długich a ciężkich cierpieniach zgładzić Sobór z powierzchni Placu Saskiego — teraz zaczynają kopać pod ziemią. Na utrapienie nasze szukają aktu erekcyjnego. Nie mogli go znaleźć przez parę dni, a uciekli się — o wstydzie! — (naprawdę!) do warszawskiego jasnowidza inż. Ossowieckiego, który im wskazał miejsce poszukiwania. Zdołano wkopać się metr w owo miejsce, obecnie kopie się dalej. Szczęśliwi ludzie — nie mają nic innego do roboty.

PREZYDENT RZPLTEJ ZNOWU DAROWAŁ ŻYCIE DWU SKAZAŃCOM. Sąd doraźny w Kielcach skazał 19-letniego Antoniego Dziechowskiego i 20-letniego Longina Oborę, mieszkańców Dąbrowy Górniczej, na karę śmierci. Skazani obrabowali Antoninę Jakubińską, oraz zastrzelili Władysława i Marję Śmiechów i poranili ich córkę. Dokonali tego czynu w celu zysku. Obrońcy wnieśli prośbę do p. Prezydenta o ułaskawienie, podkreślając młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do winy. Pan Prezydent przychylił się do prośby, darował skazanym życie.

NA ZJEŹDZIE HIGJENISTÓW POLSKICH W WILNIE powzięto rezolucję, wzywającą do walki z rozpowszechnionym w społeczeństwie alkoholizmem, a w szczególności do przeprowadzenia energicznej akcji wśród młodzieży.

DYR. SZYFMAN ZWYCIĘŻYŁ W ŁODZI. Rada m. Łodzi uchwaliła sfinalizowanie umowy z dyr. Szyfmanem jako dyrektorem teatru miejskiego na sezon przyszły na warunkach następujących: 290.000 zł. — subsydjum, kostjumy i dekoracje — 60.000 zł., dzierżawa, opał, światło — 60.000 zł., 30.000 zł. dopłaty za rok ubiegły.

Z NĘDZY POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO w parku w Łodzi dwaj zredukowani technicy dentystyczni: 21-letni Czesław Piechota i 18-letni Marjan Kłos. Przez pewien czas pracowali oni jako tragarze kolejowi.

CO TO JEST? ZNOWU STRACILIŚMY SAMOLOT! Na stacji Gostynin wojsk. warszawskiego, spłonął doszczętnie aeroplan wojskowy, transportowany z Płocka do Torunia. Samolot ten był w pełnem zaopatrzeniu wojskowem, posiadał stację radjową nadawczo-odbiorczą, oraz 2 karabiny maszynowe. Był on własnością 4 p. lotniczego. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

POLSKA NA 6-TEM MIEJSCU W ŚWIATOWEJ PRODUKCJI JAJ. Stan kur w Polsce obliczany jest obecnie na 30 miljonów sztuk. Przeciętna nośność kury w Polsce wynosi 80 jaj rocznie, wobec czego roczna produkcja jaj wynosi 2,400.000.000 sztuk jaj, t. j. przeszło 15.000 wagonów. Dwie trzecie produkcji zużywa się na potrzeby wewnętrzne, pozostałość zaś jest przeznaczona na eksport. Pod względem ilości produkowanych jaj w światowej produkcji, Polska zajmuje 6 miejsce. Eksport jaj w r. 1925 wynosił 27.071 ton, wartości 227,000.000 zł.

Ch. D. w pow. Makowskim.

Dnia 13 czerwca b. r. w niedzielę zwołał tymczasowy komitet organizacyjny w miasteczku Ślemień zgromadzenie organizacyjne Ch. Dem. w obszernej sali Kółka Rolniczego. Po sumie całe masy obywateli ze Ślemienia, Koconia, Kurowa, Lasu Pewelki i innych wsi okolicznych pospieszyły na zgromadzenie. Przewodniczył p. J. Marcak, naczelnik gminy Las, sekretarzował p. Michałowski, kierownik szkoły z Koconia. Obszerny i rzeczowy referat o sytuacji obecnej w państwie, o rokoszu warszawskim, jego skutkach na teraz i na przyszłość, wypowiedział kol. A. Pysz, sekretarz Ch. D. z Białej. Następnie jasno i przystępnie przedstawił zgromadzonym tłumom program Ch. D ks. Stan. Buchała z Andrychowa, wykazując jego odrębność, wszechstanowy charakter, podnosząc katolickość jej ideologji. Obu referatów słuchano z niesłabnącem zainteresowaniem. Nawet obecna na sali bojówka socjalistyczna nie dała znać o sobie, dopiero kiedy po obu referatach przewodniczący zawezwał, by nie zgłaszający swego przystąpienia do Ch. D opuścili salę — bojówka z hałasem ruszyła ku drzwiom, spodziewając się widocznie, że sala pójdzie za nimi. Ale skoro nikt poza nią sali nie opuścił — chyłkiem wkradła się z powrotem na salę i bezmyślnemi okrzykami starała się, oczywiście bezskutecznie, zakłócić wybór zarządu Koła Ch. D. dla Ślemienia i okolicy.

Do zarządu weszli naczelnicy wszystkich gmin z parafji Ślemień, a ze samego miasteczka kilku najpoważniejszych obywateli i ks. J. Szarek, miejscowy wikarjusz. Nowej placówce „Szczęść Boże!" Liczne jednak to zgromadzenie wykazało, że lud polski w pow. makowskim — a gdzieindziej zapewne jest nie dużo lepiej — jest politycznie nie tylko nie wyrobiony, ale nawet nieuświadomiony. Jednostki orjentują się jako tako w stronnictwach i ich programach, ogół gotów iść za hasłem najpopularniejszem. PPS. chwali się, że jest najlepiej zorganizowaną i uświadomioną partją. A oto jej bojowcy w Ślemieniu twierdzili, że Marks i Lasalle byli wierzącymi katolikami(?!), że „Naprzód" i „Wyzwolenie społeczne" to organy Ch. D., że ustawę o urlopach dał rząd tow. Moraczewskiego. Przed duchowieństwem, nauczycielstwem i wogóle inteligencją wiejską leży niewdzięczne co prawda, ale konieczne ze względu na całość i na byt Rzeczypospolitej — pole pracy nad uświadomieniem politycznem tego ludu. Trzeba go nauczyć myśleć kategorjami nie tylko klasowemi, ale i ogólnospołecznemi i wpoić w niego przekonanie, że „szczęście wszystkiego — jest wszystkich celem". Jeśli ci, co z racji swego wykształcenia mają przewodzić narodowi, zaniedbają dziś tego uczynić — to jutro, pojutrze gotowo być zapóźno, gotowe po polskiej ziemi rozlegać się bolszewickie hasło: „Dałoj gramotnyj"...

Sęk.

ROZKŁAD ZWŁOK LENINA. Agencja „Rps." donosi, iż z nastaniem lata nabalsamowane zwłoki Lenina, znajdujące się w specjalnem mauzoleum na placu Czerwonym w Moskwie, zaczęły się rozkładać. Wobec tego władze sowieckie zarządziły ponowne nabalsamowanie zwłok. Dostęp publiczności do mauzoleum został zamknięty do odwołania.

NAJDROŻSZY TELEGRAM ŚWIATA. Był nim telegram, jaki wystosował dziennikarz polarny, Fryderyk Ramm, 12 maja 1926 r., po osiągnięciu bieguna północnego przez ekspedycję Amundsena, do dwóch wielkich czasopism amerykańskich: „New York Times" i „St. Louis Globe Democrat". Za ten telegram zapłaciły te dwa dzienniki sumę 200.000 dolarów! Ponieważ telegram zawierał 100 słów, każde słowo więc kosztowało 2000 dolarów.

20.000 złotych za słowo — to jest prawdziwie arktyczny rekord.

LUDZIE, KTÓRZY NIE MAJĄ NIC WAŻNIEJSZEGO DO ROBOTY trudnią się często statystyką. I to statystyką rzeczy dziwnych. Np. jeden z tych dziwaków obliczył, że Pismo Święte składa się z 73 ksiąg i zawiera 1334 rozdziałów, 31.175 wersetów, 773.692 słów i 3,566.480 liter. Słowo Jehowa powtarza się 6.855 razy, spójnik i — 45.227 razy.

—oOo—

Z Krynicy.

O perle uzdrowisk polskich. — O życiu na deptaku. — O muzyce i restauracjach.

...Oto i Poprad przed nami, tu granica, a tak blisko, że słychać głos ludzi, naszych braci z drugiej strony rzeki.

Kresy! Jesteśmy na najdalszej rubieży południowej Polski, najmilszy skrawek ziemi ojczystej, który w miesiącach letnich w przepychu barw kwiecia i bujnej zieleni, wśród gór i lasów przedstawia najpiękniejszy krajobraz Polski.

Mijamy ostatnie milutkie stacyjki, zbliżamy się — pociąg zdąża pomału ku górze, a ku wagonom cisną się dzieci tej ziemi i witają gości gałązkami kwiatów polnych. Zdala widać perłę zdrojowisk polskich, co to z łaski Stwórcy obdarza zdrowiem i koi w cierpieniu. Krynica daleko w świecie znana jest ze swych leczniczych źródeł, przewyższając wysokowartościowemi składnikami słynne Vichy, zdrojowisko, którego źródła mineralne z kwasem węglowym są silniejsze od Nauheim. Są to bogactwa narodowe, których niejedno państwo zazdrości Polsce.

Na kresach są zawsze skarby... pamiętajmy!

W blasku słońca pięknym jest przyjazd do Krynicy, lecz nieznośnym staje się zjazd ku zdrojowisku, tonący w tumanach kurzu. A kiedy spadnie deszcz, tworzy istne bagna na gościńcach.

Na dworcu w Krynicy brak światła, urzędnicy pracują przy lampkach naftowych, przypominając dobre stare czasy... czasy jednak zmieniły się i Krynica już od dworca posiada światło elektryczne. Tymczasem przez stację przechodzą dziesiątki tysięcy kuracjuszy, pociągi przychodzą przepełnione, na placu przed dworcem ścisk, zamieszanie; przy odjeździe pociągów poczekalnie, każdy kącik wypełniony gośćmi, zaduch i woń kopcących lampek naftowych, a przy jednej jedynej kasie osobowej ogonek — obraz bezładu u progu Krynicy na stacyjce wielkiego zdrojowiska. Nowy minister może przecież pozna tę piekącą sprawę wyposażenia dworca, niezbędnej przebudowy, światła i regulacji placu przed dworcem — w przyszłości pomyśli o rozbudowie przystosowanej do potrzeb i wygód kuracjuszy i międzynarodowego ruchu turystycznego.

W zdrojowisku ruch zwiększa się z dniem każdym, już około pięć tysięcy gości, a byłoby więcej, gdyby nie ciężka sytuacja i wypadki majowe. W okolicy deptaku wszystkie pensjonaty, hotele i wille przepełnione, a w Domu Zdrojowym od szeregu miesięcy wszystkie pokoje zajęte.

Dziwny to ruch, to życie... te ciągłe, a nie kończące się przygotowania, tu odnawiają i upiększają budynki, naprawiają chodniki, walcują i sypią piasek, to zasiewają trawniki, to korowody wozów i aut zapełnione ciężkimi materjałami budowlanemi przeciągają — tu znowu kwiaty sadzą i krzewy egzotyczne furami zwożą z oranżeryj... Jednem słowem wre praca.

Podczas koncertów tłumy na deptaku, — strojne damy, dużo pięknych toalet, dzieci, starzy i młodzi i spotkać często twarze opalone jakby gdzieś na południu, — słychać języki: angielski, francuski, niemiecki, — stajemy się letniskiem europejskiem.

W tłumie spotkać często i robotnika, a jest tu ponad tysiąc z górą, to ludzie pracy — z dźwiękiem muzyki mieszają się odgłosy młotów, kilofów, opodal pracujących kamieniarzy; wznoszą wielki pawilon monumentalny, przystosowany do wielkiego projektu rozbudowy w formie muszli, kilkanaście metrów frontu długi, dla muzyki zdrojowej.

Przed Domem Zdrojowym rozłożono cztery wielkie dywany żywego kwiecia. W kawiarni i restauracji Domu Zdrojowego dwa razy dziennie koncerty — sale przerobione i gustownie przystrojone i do północy dzwoni tam „jazzband". Nad tym lokalem (niewiadomo dlaczego) umieszczono reprezentacyjne apartamenta małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej, pani Mościckiej z córką, bawiącej w Krynicy dla zdrowia.

Tegoroczny zespół orkiestry — to pierwszorzędne siły artystyczne, dobrze znani soliści z koncertów krakowskich i warszawskich. — Dyr. Kochański wywiązuje się doskonale, mimo, że nieraz trudne jego zadanie wobec przeróżnych życzeń gości (dla jednego shimmy, dla innych symfonje, dla tamtej „Walencję", a dla tej „Sonię"). Wieczorem koncerty spacerowe i dancingi w klubie.

12 czerwca zjechał tu dyr. Biernacki z operą z Katowic — doskonały ensemble, najpierw wystawiono „Halkę", dalej „Opowieści Hofmana", onegdaj „Fausta", każdym razem przy wypełnionej widowni. Najbliższy program: „Tosca", „Żydówka", „Cyganerja", „Straszny Dwór". Od lipca gra opera w Ciechocinku i znowu zjedzie do Krynicy na sierpień — w lipcu przyjeżdża do Krynicy Niewiarowska i Kawecka z operetką. Był tu Wyrwicz i Wróblewski — przynieśli kilka godzin humoru i śmiechu.

W Zaciszu, wśród lasu otwarto znowu piękny lokal, mogący pomieścić paręset gości, kawiarnię i restaurację — i tam grają i tańczą wesoło.

Idealnem miejscem ciszy i wypoczynku to góra parkowa, tu spędzają chorzy i zdrowi godziny na przepięknej polanie na Michasiowej, gdzie można nawet słuchać radjo-koncertów.

W pensjonatach na ogół dobrze, ceny umiarkowane, w restauracji pod Zamkiem zawsze pełno, gospodarzy p. Bisanc, ceny o 20—30% niższe. Przy „Zuberze" stale ścisk, co prawda trochę przerobiono w ten sposób, że obecnie przy podawaniu oprócz panien Zosi i Kundzi są jeszcze miłe kryniczanki Stasia, Janka i Stefcia, a mimo to około 5 po południu niepodobna dostać się do źródła — i ta praca tych panienek trwa 12 godzin dziennie — i to nie żart, tysiące gości, a każdemu podać szklankę Zuberki dwa lub trzy razy. Nie bardzo też przyjemny widok — w około Zubera gromadzą się tłumy na drewnianej posadzce stale zalanej wodą. I dziwić się trzeba, że zapowiedziane ulepszenia w myśl zlecenia Dra Wróblewskiego, dyrektora Urzędu Zdrowia wojewódzkiego, dotychczas nie przeprowadzone.

Józef Koperski.

Dziś Kongres Euchar. w Chicago.

W rozpoczynającym się dzisiaj w Chicago Kongresie Eucharystycznym weźmie udział ponad miljon osób. Delegat papieski kard. Bonzano udał się z 7 innymi kardynałami z Nowego Jorku do Chicago osobnym pociągiem, który składał się z 18 wagonów, pomalowanych na kolor purpurowy, przyczem wagon delegata papieskiego zawierał 5 przeznaczonych dla jego własnego użytku przedziałów, wybitych czerwonym brokatem. Straż pociągu składała się z zasłużonych katolickich kolejarzy. Następny Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Sydney w Australji w r. 1928.

Sokolstwo polskie nie jedzie na zjazd husycki.

Związek Sokoli w Warszawie nadesłał do Dzielnicy Małopolskiej zawiadomienie następującej treści: „W tych dniach otrzymaliśmy oficjalny program Zlotu Sokolego w Pradze, który to program przewiduje między innemi uroczystościami, uroczystość ku czci reformatora religijnego Husa. Ze względu na religijno-wyznaniowe znaczenie tych uroczystości, Sokolstwo polskie szczerze i gorąco przywiązane do religiji katolickiej, udziału w nich brać nie może. Ponieważ zaś ścisłe rozgraniczenie udziału naszego w Zlocie od udziału w uroczystościach ku czci Husa nie jest możliwe, przeto z wielkim żalem postanowiliśmy uczestnictwo nasze w Zlocie odwołać. O tem naszem postanowieniu powiadomiliśmy Związek Sokolstwa Czeskiego".

Dwukrotnie w naszem piśmie zwracaliśmy uwagę polskiego sokolstwa na antykatolicki charakter Zlotu w Pradze. Stało się zadość postulatom katolickiej ludności i naszemu żądaniu, co z przyjemnością podkreślamy.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o0o—

Ks. Wittig pod klątwą.

Ks. Dr. Józef Wittig, prof. uniwersytetu we Wrocławiu, został obłożony ekskomuniką. W roku ubiegłym pięć jego dzieł, jak: „Erlösten", „Das Leben Jesu in Palästina, Schlesien u. anderwo", trącących protestantyzmem, zostały umieszczone na Indeksie książek zakazanych. Ponieważ ks. Wittig swych błędów nie odwołał do tego czasu, w myśl przepisów kościelnych popadł w klątwę.

—o—

3 MAJA W DANJI. Z Maribo, centralnego punktu skupienia emigracji polskiej na wyspach Lolland-Falster w Danji, donoszą nam o serji uroczystości 3-majowych, urządzonych w Kopenhadze, Aalborgu, Koldingu, Odense, Harle i Maribo. Kolonja polska w Danji liczy około 12.000 osób. W uroczystości rocznicy Konstytucji w Maribo dnia 13 maja wziął udział poseł polski Rozwadowski oraz biskup Brenes. Obecnych było 2.000 Polaków.

NIEZAWSZE WINNA JEST POCZTA, CZASEM ADRESAT. Dyrekcja francuskiej poczty ogłosiła sprawozdanie za rok 1925, z którego wynika, że 2 miljony 800.000 kart pocztowych i listów nie mogło być doręczonych adresatom z powodu braku dokładnego adresu.

Ludzi roztargnionych nie brak na świecie.

MOSKWA LICZY PRZESZŁO 2 MILJONY MIESZKAŃCW. Dnia 1 czerwca b. r. dokonano spisu ludności Moskwy. Ustalono, że w dniu tym ludność Moskwy wynosiła 2.156.000 osób.

MUCHY NIE LUBIĄ NIEBIESKIEJ BARWY. Zostało to stwierdzone szeregiem obserwacyj. W Ameryce wiedzą już o tem oddawna. Toteż tamtejsze spiżarnie i kuchnie malowane są w kolorze szafirowym. W Argentynie urząd zdrowia publicznego polecił, aby wszystkie mleczarnie oraz fabryki serów i konserw owocowych miały ściany na niebiesko malowane.

Z ruchu Ch. D.

Zjazd Rady Dzielnicowej Ch. D.

W poniedziałek dnia 21 czerwca odbędzie się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 4 po południu Zjazd Rady Dzielnicowej Pol. Stronnictwa Ch. D. na Zach. Małopolskę. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje: referaty „Sytuacja w kraju" — poseł Karol Holeksa, „W przededniu wyborów" — poseł Jan Puchałka. Dyskusja. Uchwały.

—o0o—

Wieczory dyskusyjne Koła Studjów Ch. D.

Staraniem Koła Studjów Chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 22 czerwca o godz. 7-ej wieczorem, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, zebranie uroczyste, które będzie zakończeniem pracy Koła Studjów za okres jesienno-zimowy 1925/26. Program zebrania jest następujący: **Sprwozdanie z pracy i rozwoju Koła Studjów** — ks. Ludwik Kasprzyk, **„Zagadnienia kierownictwa w pracy katolicko-społecznej i znaczenie Koła Studjów"** — red. **Jan Matyasik.** Zakończenie. Wstęp na zebranie wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

„A czy znasz ty bracie młody?"

(Jan Sołdrowski: **„O wycieczkach szkolnych, jako istotnej części nauczania języka polskiego"**. Częstochowa 1926. Nakład T. Nagłowskiego).

Nikogo chyba nie trzeba przekonywać o tem, jak wielką wychowawczą wartość mają wycieczki i podróże wogóle. Jeżeli zaś zwiedzanie cudzych krain piękną i pouczającą jest rozrywką, to poznanie, o ile możności dokładne ojczystej ziemi, jest poprostu jednym z obywatelskich obowiązków.

Niestety, długo, stosunkowo bardzo długo, Polacy swego kraju nie znali, względnie znali go za mało. Jak Telimena i Hrabia z „Pana Tadeusza" umieli się zachwycać czarem krajobrazu włoskiego czy wspaniałością zagranicznych stolic, nie zdając sobie nawet sprawy, jakie cuda przyrody, tuż koło nich się ukrywają. Cudze chwalili, bo swego nie znali. Ileż to czasu trzeba było czekać na „odkrycie" majestatycznego piękna Tatr? O ileż dłużej jeszcze w bezpamięci spoczywał urok morza polskiego i ów szum jego bałtów, odmierzających rytm wieczności?

W ostatnich czasach, szczególnie po wojnie która siłą faktu zmuszała ludzi do przenoszenia się z miejsca w miejsce, stosunki pod tym względem wydatnie się polepszyły. Krajoznawstwo, w teorji i praktyce coraz większe budzi zainteresowanie i coraz liczniejszych zyskuje zwolenników. Szczególnie zaś wśród młodzieży szkolnej, która zarówno w oficjalnych wycieczkach, jak również w samodzielnych czy harcerskich wyprawach wakacyjnych ma możność utrwalenia najlepszą poglądową metodą zdobytej w szkole wiedzy o ojczystym kraju.

Mamy właśnie przed sobą ciekawą, z prawdziwem przejęciem się sprawą, pisaną książeczkę prof. **Jana Sołdrowskiego: „O wycieczkach szkolnych"** (Częstochowa 1926). Jednakowoż nie samej krajoznawczej wartości wycieczek poświęca prof. Sołdrowski meritum swoich uwag i w pedagogicznej praktyce zebranych spostrzeżeń. Autor zwęził zakres swoich wywodów specjalnie do jednego, mało dotąd uwzględnianego momentu, rozpatrując i uzasadniając znaczenie wycieczek szkolnych, jako istotnej części nauczania języka polskiego. Wychodząc ze słusznego założenia, że jeśli nie przeważna, to w każdym razie znaczna część młodzieży, zapełniającej szkoły miejskie, nie mając możności bliższego współżycia z przyrodą, nie jest temsamem w stanie zrozumieć i odczuć piękna czytanych utworów literackich, w których przecież natura i krajobraz zasadniczą odgrywają rolę, prof. Sołdrowski żąda, aby rozbiór estetyczny arcydzieł literatury (zwłaszcza opisów przyrody) oprzeć dla uniknięcia werbalizmu, na bezpośredniem zetknięciu się z opisaną rzeczywistością, aby umożliwić uczniom przeżycie takich samych wynurzeń i odebranie takich samych wrażeń, jakie były punktem wyjścia dla koncepcji poety. Oczywiście, nie znajdzie się nikt, ktoby śmiał zaoponować przeciw zasadniczej słuszności tezy prof. Sołdrowskiego. Istotnie lektura np. sonetów Nowickiego na jakiejś przełęczy tatrzańskiej, „Pana Tadeusza" w głębi litewskiego boru, czy „Wiatru od morza" gdzieś na piaskach nadmorskich, musi wywrzeć niesłychanie żywe i głębokie wrażenie. Sam z własnego doświadczenia pamiętam, z jakiem przejęciem wczytywałem się w opisy „Ogniem i Mieczem", gdy zagnany przez zawieruchę wojenną, błądziłem właśnie po tych samych naddniestrzańskich jarach, czy naddnieprzańskich stepach, na których się akcja sienkiewiczowskiej opowieści rozgrywa. Całem więc sercem gotów jestem zsolidaryzować się z wywodami zawartemi w książce „O wycieczkach szkolnych". Jednakowoż z drugiej strony trudno nie zauważyć i przesady, jakiej się autor, szlachetnym zresztą powodowany zapałem, dopuszcza, twierdząc, że wycieczki szkolne są jedynym kluczem do objaśnienia estetyki opisów przyrody, że pomoc ilustracyj (szczególnie jako reprodukcji artystycznej) żadną tu nie może być pomocą. Teorja prof. Sołdrowskiego jest piękną, ale w praktyce nie da się jej w całej rozciągłości zastosować. Wobec ubóstwa przeważnej części uczniów dalsze i dłuższe wycieczki muszą pozostać w sferze „pobożnych życzeń". A więc musi się wrażenia rzeczywiste czem innem zastąpić. Czy sięgnięcie do wrażeń fikcyjnych lub analogij ma być koniecznie zagważdżaniem umysłów? Czy nie warto trochę pracy pozostawić tak bujnej u młodych wyobraźni? Bezsprzecznie wycieczki szkolne mogą sprawie wychowania estetycznego oddać wielkie usługi, jednak nie jako wyłączająca wszystko inne zasada (niewykonalna zresztą w tej mierze przy naszych obecnych warunkach), lecz jako jedna z pomocy.

O ile chodzi o sposób (techniczny) urządzenia i przeprowadzenia wycieczek, oraz ich wykorzystanie dla celów estetycznych, to pod tym względem z książki prof. Sołdrowskiego, na praktycznych doświadczeniach opartej, każdy pedagog wiele nauczyć się może i powinien! Zamieszczone jako przykład dwa dłuższe sprawozdawcze wypracowania uczniów, piękne dają świadectwo celowości pracy kierownika tych wycieczek. Książka w całości jest bardzo ciekawa i pożyteczna, przytem z prawdziwem przejęciem się ideą pisana. Ze względu na subjektywne stanowisko autora niejedna z jego teoretycznych uwag nadaje się do dyskusji w prasie pedagogicznej, czegoby sobie dla dobra sprawy życzyć należało.

Rajmund Bergel.

—o0o—

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

—oOo—

Zjazd Rady Naczelnej Kupiectwa Pol. w Krakowie.

O potanienie kredytu i przeniesienie szkolnictwa zawodowego do resortu Min. Przemysłu. — Reglamentacja towarów jedną z głównych bolączek. — Budowa portu w Gdyni na martwym punkcie. — Sanację gospodarczą winno przeprowadzić Minist. przemysłu i handlu.

Wczoraj odbyły się w Kongregacji Kupieckiej w Pałacu Spiskim obrady delegatów do Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego. Zjazd obesłany był licznie, reprezentowane były bowiem wszystkie większe środowiska w Polsce. Z Warszawy przybyli: prezes Rady Nacz. i Stowarzyszenia kupców, p. Bogusław Herse, posłowie Chełmoński i Wartalski, sekr. Stypiński, pp.: Kiltynowicz, Neuman, Radnicki i inni. Z Poznania imieniem Związku Tow. kupieckich p. St. Szule i dyr. Bruno-Sikorski. Z Grudziądza prezes Związku Tow. kupieckich p. Marchlewski, z Bydgoszczy prezes Zw. Tow. kup. na okręg nadnotecki Lewandowski; z Katowic prezes Zw. Tow. kup. p. Wacław i sekr. p. Wałosch; dalej reprezentanci Kongregacji kup. ze Lwowa, Stow. kupców z Łodzi i prezydjum krakowskiej Kongregacji w osobach pp.: sen. Adelmana, Porębskiego, Dra Macharskiego. Szarskiego i sekret. Radzyńskiego.

Sen. Adelman powitał delegatów imieniem Kongregacji, poczem przewodnictwo objął p. Herse, udzielając głosu pos. Wartalskiemu. W obszernym referacie przedstawił on stan polityczny państwa i prace Rady Naczelnej w roku ubiegłym, tudzież jej zabiegi w kierunku **obniżenia podatku przemysłowego** (co do hurtowni na 1%), starania nad obniżeniem odsetek jako kar za zwłokę w płaceniu podatków i t. d.

Sen. Adelman podniósł w dyskusji potrzebę organizacji i potanienia kredytu, utworzenia biur informacyjnych dla handlu, komasacji podatków i uproszczenia formalistyki podatkowej. (Według obliczeń kupiec na załatwienie tych formalności traci rocznie ponad 800 minut czasu, co wyraża się efektywnie kwotą około 50-ciu złotych). Koniecznem jest również ustalenie programu działalności konsulatów, utworzenia w większych miastach biur dla młodzieży handlowej, wreszcie przeniesienia szkolnictwa zawodowego do resortu Ministerstwa przemysłu. Program nauczania w szkołach zawodowych winien być ujednostajniony.

P. Porębski, omawiając szereg postulatów życia handlowego, oświadczył się **m. i. za zaciągnięciem przez rząd pożyczki pod kontrolą Ligi Narodów według znanego projektu prof. Krzyżanowskiego, który to kredyt miałby być użyty na cele produkcji.** Opowiedział się również przeciw wszelkim zamiarom ze strony rządu zajęcia wkładów obco-walutowych w instytucjach kredytowych, zniszczyłoby to bowiem wszelki ruch oszczędnościowy i zaufanie społeczeństwa.

Polityka wielu banków sprzeciwia się również w wielu punktach zdrowym zasadom — jeżeli w formie prowizji pobiera się od kredytów odsetki, dochodzące przy kredytach dolarowych **do 30-kilku procent.** Banków jest wogóle za dużo wobec szczupłej akcji kredytowej Banku Polskiego. Podraża to niepomiernie kredyt.

Bardzo silnie opowiedziano się w dyskusji (p. Sudhoff, prezes lwowskiej K. K.) **przeciw systemowi reglamentacji towarów;** uniemożliwia ona z jednej strony nabywanie towaru — z drugiej zaś niszczy zaufanie zagranicy do naszego kupiectwa, narażonego na ustawiczne niespodzianki i ograniczenia ze strony rządu.

Delegat Pomorza, p. Marchlewski z Grudziądza, podniósł **sprawy handlu morskiego**, całkowicie przez Polskę zaniedbanego. **Budowa portu w Gdyni stanęła na martwym punkcie.** To, co się pisze o postępach robót — jest całkowicie przesadzonem. **Gdy prace pójdą dalej w tem tempie, jak idą — portu własnego nigdy mieć nie będziemy.** Rząd nie prowadzi tam żadnej wyraźnej polityki — z drugiej zaś strony **Gdańsk czyni wszystko, by nie dopuścić do ukończenia budowy portu, a ma po temu dane.** Gdańsk realizuje już pożyczkę **30 milj. guldenów na rozbudowę własnego portu**, co gdy stanie się rzeczywistością, utraci port gdyński. Pożyczkę tę uzyskuje Gdańsk za pośrednictwem Rady Portu, w której zasiadają także przedstawiciele Polski. Własnemi więc rękami popieramy konkurencyjny port, a zabijamy rozwój Gdyni.

Obecny handel w Gdyni ma charakter tylko dorywczy — sezonowy; panuje jednak niechęć angażowania się tam wobec ewentualności zawodu.

Nacisk sfer gospodarczych w kierunku przeprowadzenia sanacji życia ekonomicznego **w kraju winien być wywarty raczej na Ministerstwo przemysłu, które dotychczas pozostawało na czwartym planie, a nie na Ministerstwo skarbu — jak się to dotąd dzieje** — resort ten ma bowiem na celu **głównie zagadnienia walutowe, skarbowe i budżetowe,** nie zaś ogólno-gospodarcze.

Po południu toczyły się dalsze obrady. Przewidziane jest powzięcie pewnych rezolucyj w związku z postulatami podniesionemi w referatach i dyskusji.

Dziś, w niedzielę, odbędą się dalsze obrady Zjazdu, ale już w Katowicach, dokąd wieczorem wyjechali członkowie Rady.

—oOo—

Minister przemysłu apeluje do przemysłowców

o niepodwyższanie cen

Minister przemysłu Kwiatkowski odbył w ostatnich dniach szereg konferencyj z przedstawicielami **poszczególnych gałęzi przemysłu, do których zwrócił się z apelem w sprawie niepodnoszenia cen,** uważając sprawę stabilizacji cen, zwłaszcza w obecnym okresie czasu, jako jeden z niezmiernie ważnych czynników utrzymania równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i wogóle przeprowadzenia przez rząd akcji sanacyjnej.

Przemysł naftowy oświadczył już gotowość obniżenia cen nafty i parafiny, które zostały podwyższone dnia 7 czerwca.

Przemysł węglowy **obiecał dać odpowiedź w ciągu dwóch dni.** Dotyczy to cofnięcia podwyżki 17 i pół procent, zapowiedzianej przed tygodniem.

Przemysł **metalowy** oświadczył gotowość **niepodwyższania cen;** również huty górnośląskie, reprezentowane przez b. ministra Kiedronia, złożyły zapewnienie gotowości zastosowania się do apelu p. ministra.

Zamierzony jest jeszcze w powyższej sprawie szereg narad z innemi gałęziami przemysłu.

—oOo—

Jak wpływają podatki w czerwcu.

Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli, sporządzonego przez ministerstwo skarbu, dowiadujemy się, iż w I-szej dekadzie czerwca **podatki bezpośrednie przyniosły 11.1 milj. zł.,** podatki pośrednie **2.7 milj. zł.,** cła **3 milj. zł.,** opłaty stemplowe **3.7 milj. zł.,** monopole **13.1 milj. zł.**

Ogółem wpływy z danin publicznych i monopoli przyniosły w I-szej **dekadzie czerwca 36 milj. zł.**

W I-szej dekadzie czerwca roku zeszłego wpływy te wyniosły 23 milj. zł.

Fala strajkowa w Łodzi.

Żądania podwyżek: 52, 50 i 80-procentowych.

Związki socjalistyczne w Łodzi wysunęły cały szereg żądań podwyżkowych. W fabrykach włókienniczych zażądano 25 procentowej podwyżki, w cegielniach i wapiennikach 50 proc., w farbiarniach i wykończalniach 80 proc. Okręgowa komisja klasowych związków zawodowych **zapowiada ogłoszenie strajku generalnego w przyszłym tygodniu,** jeśli przemysłowcy nie zgodzą się dać tych podwyżek.

W Łodzi jest około 40.000 bezrobotnych, z których część tylko otrzymuje niewielkie zapomogi.

—ooo—

KURS LISTÓW ZASTAWNYCH BANKU ROLNEGO.

Ministerstwo skarbu ustaliło kurs listów zastawnych Państw. Banku Rolnego, przyjmowanych na poczet podatku majątkowego. Mianowicie listy zast. serji I. (zobowiązania Banku do wydania listów tej serji) przyjmowane będą na poczet podatku majątkowego po kursie 140 za 100 nominalnych. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą od 1 maja b. r.

LIKWIDACJA MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH?

Podobno czynione są przygotowania w celu zniesienia ministerstwa robót publicznych. — Część departamentów połączona będzie z min. kolei i stworzone zostanie ministerstwo komunikacji, wydział budowlany zaś będzie dołączony do ministerstwa spraw wewnętrznych.

—oOo—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Zamknięcie. Paryż 14.40, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.166, Belgja 14.60, Włochy 18.63, Hiszpanja 84.75, Holandja 207.50, Berlin 1.23. Wiedeń 72.95, Stokholm 138.75, Oslo 114.25, Kopenhaga 136.85, Sofia 3.75, Praga 15.—, Białogród 9.145, Ateny 6.43, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.20, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 209.—. Tendencja spokojna.

295
Szklanka
WODY gorzkiej AMERA
na czczo
przeczyszcza najlepiej organizm, usuwa bóle i zawroty głowy.
Żądać w aptekach i droguerjach!
FABRYKA WÓD MINERALNYCH
K. RZĄCA I CHMURSKI
W KRAKOWIE.

Zycie sportowe.

KTO Z KIM I GDZIE GRA DZISIAJ?

Cracovia—Wisła. Rozgrywka ta o mistrz. A klasy okr. krak. (godz. 5.15 po poł., boisko Cracovii), budzi ogromne zainteresowania. Obecnie „Cracovia", uzyskawszy już jedno zwycięstwo nad „Wisłą", prowadzi w tabeli mistrzostw. Niewątpliwie „Wisła", dotychczasowy mistrz okręgu, stawi piękny opór. Szanse jej do ponownego uzyskania tytułu w roku bież. znacznie jednak osłabły, odkąd „Wisła" opadła w formie. Lecz — nie wolno zwłaszcza w życiu sportowem — krzyczeć „hop" — dopóki się nie przeskoczy. Match obfitować będzie w duże emocje! Byleby sprzyjała pogoda! Zawody poprzedzi match **Makkabi III.—Cracovia III.**

Wisła II.—Cracovia II. Mistrz. rezerw. Godz. 10 rano. Boisko „Cracovii".

Orkan—Uranus (Bochnia). Mistrz. klasy C. Boisko „Legji" Godz. 3 po poł.

Legja—Bierzowianka. Mistrz. klasy C. Boisko „Legji". Godz. 9 rano.

Match piłki wodnej Cracovia—Makkabi odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano w pływalni Parku Krakowskiego.

Polska—Estonja. W dniu 4 lipca w Warszawie odbędzie się mecz międzypaństwowy piłki nożnej pomiędzy Polską i Estonją. Skład drużyny reprezentacyjnej będzie ustalony w przyszłym tygodniu.

Warszawa—Paryż. Warsz. Okr. Związek P. Noż. ponownie pertraktuje w sprawie rozegrania powyższego matchu na zasadach rewanżowych. Jak wiadomo, prowadzone od dwu lat rokowania w sprawie ustalenia terminu międzymiastowych zawodów, rozbiły się, z powodu odmowy Francuzów.

K. S. Warszawianka wyjedzie tego lata zagranicę. W Rydze w czasie od 24 lipca do 1 sierpnia ma rozegrać dwa matche. W tymże czasie ma grać w Estonji w trzech matchach. W czasie od 21—29 sierpnia projektuje Warszawianka wyjazd do Sofji, celem rozegrania zawodów z tamt. klubami: A. C. 23 i F. C. Lewsky, oraz do Warny.

Polonja (Warszawa) ma wyjechać w sezonie letnim na zawody footbalowe do Czerniowiec.

Polscy sędziowie międzyokręgowi. Przed kilkoma dniami na zebraniu Polskiego kolegjum sędziowskiego piłki nożnej ustalono nową listę sędziów międzyokręgowych: Kraków—Rosenfeld, Lustgarten, Seidner, Ziemiański i Rutkowski. Lwów — Szleser i Bilor. Warszawa — Dudryk, Grabowski i Loth. Poznań — Baran, Brzeziński i Mallow. Łódź — Marczewski i Hanke. Lublin — Kowalski. Sędziowie w okręgach toruńskim, górnośląskim i wileńskim jeszcze nie wyznaczeni.

Co słychać nowego z Nurmim? Dnia 16 bm. został szybkonogi Finlandczyk pokonany w Helsingforsie na zawodach lekkoatletycznych, w biegu na 1000 metr. przez Liewendahla, w czasie 2:31,2; Czas Nurmiego — 2:35,2; trzeba zaznaczyć, że dystans biegu na 1000 mtr. **nie jest specjalnością Nurmiego.** Najlepsze wyniki osięgał on w biegach na 3.000 i 5.000 mtr. (wytrzymałość!). — Dnia 1 i 2 lipca Nurmi wystąpi w Sztokholmie podczas zawodów międzynarodowych i zmierzy się z sławnym Wihdem, najlepszym średniodystansowcem Europy, w biegu o długości 1 mili ang. (1.609 m.) i 3 klm. Z tymże samym zawodnikiem pojedzie potem do rodzinnego miasta Abo, aby z nim współzawodniczyć w zawodach lekkoatletycznych w dniach 22 i 23 lipca, oraz w dniach 28 i 29 sierpnia.

Zawody o puhar Dawisa. Dnia 18 b. m. rozpoczęły się w miejscowości Eastburne zawody o puhar Davisa między Anglją a Ameryką. Zwyciężył Kinzey (Ameryka) przeciw Turnbullowi (Anglja) 6:2, 1:6, 6:3, 6:5 — Richards (Ameryka) przeciw Austin (Anglja) 6:2, 5:1, 6:1. W walce pań Godfree (Ang.) przeciw Ryan (Am.) 6:1, 5:7, 6:4. Jontry (Ang.) przeciw Rowna (Am.) 3:6, 6:0, 6:4. W grze podwójnej Jessup, Mrs. Guss (Ameryka) 6:4, 6:2 przeciw Lamber-Chamber-Sreperd, Baron.

Kupno Wynajem! Sprzedaż! Zamiana!

FORTEPIANY
PIANINA
PIANOLE 1252
PHONOLE
FISHARMONIJE
Stale na składzie olbrzymi wybór instrumentów nowych i używanych.
Przedstawicielstwo 20 pierwszorzędnych fabryk światowej sławy.
Sprzedaż na raty. Cenniki bezpłatnie
HELENA SMOLARSKA
SKŁAD FORTEPIANÓW
ul. Szewska 9 Telefon 4365

KINO „WANDA" (ulica Gertrudy 5.) KINO „WANDA"
Dziś premjera wielkiego podwójnego programu śmiechu, humoru, szału i tańca. Dwie wspaniałe arcywesołe komedje.
Wiedeń, miasto śmiechu i zabaw, w filmie „SIOSTRZYCZKA Z PARYŻA"
Najweselsza komedja ostatnich 5—ciu lat. — Wesołe i smutne przygody pięknej Wiedenki, zdradzanej przez swego męża ze sobą samą. — Niebywała kreacja Konstancji Talmadge, występującej w dwóch rolach równocześnie. — Niezwykłe sceny z Konstancją Talmadge, grającą z sobą samą, doprowadzają widzów do niebywałych paroksyzmów śmiechu. — Balet rosyjski niebieskiego ptaka. — Idealne odtworzenie współczesnego Wiednia. — Przepych wystawy, wirtuozowska gra.
Ponadto wspaniała komedja gimnastyczno-warjacka p. t. „WÓJCIO WARJAT" w 2-ch aktach.
Program, który wszystkich rozśmieszy do łez. Początek o godz. 5, 7 i 9-tej.

Z teatru im. Słowackiego.

„Żywy trup" — dramat w 11 obrazach L. Tołstoja.

Dziwna rzecz, do jakiego stopnia dramaty surdutowe z przed 30 lat wietrzeją. Już prawie że nie można znosić tych romaitych panów Fiodorów i pań Elżbiet, które wychodzą z tobołami swojej mniej lub więcej brudnej bielizny na rynki i żądają masowo zapartych oddechów w obliczu zagadnienia: „dlaczego Koch Kochową kocha, a Kochowa Kocha nie kocha"?

„Żywy trup" jest na ogół sztuką niezmiernie słabą. Reżyser może ją podeprzeć świetlnemi nastrojami. Skoro śpiewki Maszy zaczynają się bardzo dłużyć, to można powoli gasić światła i „działać" papierosami płonącemi w ciemnościach. Można też piekielnie nudne zwierzenia Fiodora (9 obraz) urozmaicić światłocieniami — wszystko można, ale pomimo to, nawet w ciemnościach, nie zrobi z powieściopisarza dramaturga, jak z Japończyka nie zrobi Włocha. Jedynie ciekawy mógłby być nie tyle „kolor" ile „fetor" lokalny, gdyby główną rolę grał ktokolwiekbądź z bliskiego wschodu. Natomiast Moissi? Nie nie. On ma za dobrze w głowie, ażeby mógł zrozumieć (a cóż dopiero odczuć) Fiodora. Grał oczywiście wspaniale, jednakowoż „rzecz działa się" nad pięknym, modrym Dunajem, lub inną uregulowaną rzeką.

Doskonale sprawili się pp: Leliwa (sędzia śledczy) i... ba! ten zapoznany genjusz-pijanica, tak zrobiony, że nie poznałem aktora.

K. H. Rostworowski.

—oOo—

Przed wyborami do m. Kasy Chorych

W KRAKOWIE.

Z biura Komitetu wyborczego chrześcijańsko-narodowych organizacyj w Krakowie (Dom Związkowy, ul. Potockiego L. 11) komunikują nam:

Komitet wyborczy przygotowuje listę kandydatów do Rady Kasy chorych i zwraca się niniejszem do wszystkich organizacyj katolickich i związków chrześcijańskich w mieście i powiecie krakowskim, o zgłoszenie nazwsk kandydatów na ręce Komitetu do dnia 26 czerwca w Biurze Komitetu. Z końcem b. miesiąca lista kandydatów będzie przedstawiona do zatwierdzenia pełnemu Komitetowi wyborczemu. Chodzi przeto o wczesne podanie kandydatów.

Główny Komitet wyborczy chrześcijańsko-narodowych organizacyj w Krakowie, zwraca się niniejszem do wszystkich zainteresowanych pomyślnym wynikiem wyborów do Kasy chorych, o **składanie datków na fundusz wyborczy** do Kasy chorych. W biurze Komitetu są listy składkowe na fundusz wyborczy, które można otrzymać. Administracja naszego pisma przyjmuje również chętnie datki na fundusz wyborczy.

—oOo—

Z chrześc. ruchu robotniczego.

Wielkie Zebranie Chrześc. Dozorców domowych odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, dnia 20 b. m., o godz. 3 po południu w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11. Na porządku dziennym: Sprawa zatwierdzenia przez Magistrat orzeczenia o zapłacie dozorców za ich pracę, regulamin porządku i czystości w domach, sprawozdanie ze Sądu rozjemczego, wybory do Kasy chorych, ubezpieczenie dozorców na wypadek choroby.

Kurjer filmowy.

Kino Uciecha „Dziewczyna z zakazanej ulicy".

Doskonałe zdjęcia morskie nadają filmowi cechę atrakcji. Egzotyzm wogóle jest znakomitym środkiem przyciągania i posiada szereg wartości pierwszorzędnych. „Dziewczyna z zakazanej ulicy" jest w fabule typowym amerykańskim filmem o szczęśliwem zakończeniu. Przykuwające są zdjęcia pożaru na okręcie, oraz sceny z Singapore. Gwiazda „First Naticnalu" D. Kenyon, posiada mocne zacięcie awanturnicze. Na uwagę zasługuje ciekawa typografja tekstów.

Kino Wanda „Siostrzyczka z Paryża".

Film pomysłowy z tego punktu widzenia, że Konstancja Talmadge gra w nim podwójną rolę, rolę dwu sióstr. Sklejenie zdjęć przy całowaniu się obu sióstr, bliźniaczo do siebie podobnych, nie jest jednak np. tak zabawne, jak scena całowania się małego podrostka ze starą matroną w „Małym Lordzie" (w istocie całuje się Mary Pickford z Mary Pickford). Film pomysłowy psuje komiczna gra partnera Konstancji Talmadge, robiącego straszliwe miny ustami, jak Wezuwjusz na kilka minut przed wybuchem. Komedja „Wujcio warjat" wnosi parę nowych pierwiastków komicznych do stylu amerykańskiego buffa. Są to nowe wartości sytuacyjne, np. w padaniu na ziemię, lub wylatywaniu z mieszkania wprost przez okno (pomaga tu oczywiście wielce technika zdjęć zwolnionych).

(mafarka).

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO" numer czerwcowy zawiera następującą treść: J. Rivière — P. Claudel: Korespondencja; Wacław Konderski: Rynek pieniężny Stanów Zjednoczonych a Polska; Tadeusz Sinko: Sta. Wyspiański pytajniki na marginesie „Piśmiennictwa" W. Feldmana (II); Pierre Jacques Charliat: Archiwa w Helsingör a dzieje handlu morskiego Polski z Zachodem; Ignacy Czuma: Z nauki o organizacji pracy; Wasyl P. Nikitin: Kwestja kurdyjska i Mosul (I); Henryk Ułaszyn: Żeromski a język polski; Jan Oko: Forum romanum w świetle najnowszych badań; Stanisław Wędkiewicz: Dyktator (II). Przegląd miesięczny: Obcy o Polsce: Polonica włoskie (Roman Pollak), Polacy w pamiętnikach polityka jugosłowiańskiego (Dr Fr. Ileszič). — Nowe wydawnictwa: Źródła dawnego prawa polskiego (Roman Grodecki), Oddźwięki romantyzmu w spółczesnej poezji francuskiej (Dr C. Kamieniecka. — Uwagi: Polskie rewindykacje w Moskwie. Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

„KRAKUS", tygodnik społeczno-polityczny, wychodzący w Krakowie, zawiera w Nr. 6: Poska w łapach polipa masońsko-żydowskiego, „Habemus Papam!", Jak giną dyktatorzy, Na szańce! Co to jest Y. M. C. A.? Takich zebrań, takich uchwał jak najwięcej! Jaka tam jeszcze ciemnota, Sokolstwo polskie a husyckie święto, Niepokojące znaki, Czego nam bardzo brak? Co widzieli w Rosji socjalistyczny dziennikarz francuski i pewien Rosjanin? Choroba żydowska, Zdanie angielskiego prawnika o strajku generalnym, To i owo.

ADAM GRZYMAŁA SIEDLECKI: „Cud Wisły". Słowem wstępnem poprzedził gen. Józef Haller. Wydanie trzecie. Str. VIII + 231. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań, 1926. Cena zł. 5.

Znakomity krytyk, publicysta wytworny, nowelista o talencie samorodnym, Adam Grzymała-Siedlecki, zasłynął także jako korespondont z pól bitewnych w r. 1920. Jego książka, zawierająca szereg bezpośrednich wrażeń i opisów, jest — jak powiada gen. Haller — dokumentem zaciągu literatury do armji ochotniczej, i to zaciągu najlepszych sił twórczych, najczystszych, najbardziej ideowych jednostek". Treść jej, znana z wydań poprzednich, ma wartość nieprzemijającą dzięki odrębnemu epickiemu stylowi, który sprawia, że autor o największych zdarzeniach z najazdu bolszewickiego pisze pozornie chłodno i spokojnie. Ten spokój był mu potrzebny, aby bez przesady, sprawiedliwie, a zarazem wyraziście przedstawić niezwykłe epizody najazdu, jak obronę Lwowa, walki nad Zbruczem, boje pod Zamościem, wielką bitwę warszawską i bohaterski opór Płocka.

Czasy zmieniły się. Szybko odeszliśmy od tych dni, w których jedność i miłość Ojczyzny tętniły nam wszystkim w żyłach. Dzieło korespondenta wojennego z roku 1920 nabrało po sześciu latach tęczowego kolorytu baśni, tak cudnie bowiem przedstawię się to życie Polaków, oddanych ciałem i duszą jednej sprawie — Zwycięstwu.

Ks. DR Z. BARANOWSKI: „Służba Boża". Podręcznik na klasę IV gimnazjalną. Opracowany według programu Ministerstwa W. R. i O. P. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań, 1926. Cena zł. 2.50.

Jak zanacza w przedmowie autor, znany pisarz i katecheta, jego podręcznik przedstawia rozwój i znaczenie obrzędów kościelnych w związku z zasadami wiary chrześcijańskiej. Podręcznik ma formę prostą i zwięzłą. Składa się z sześciu części. Pierwsza, krótka, mówi o Bogu w Trójcy Jedynym, druga o czci Bożej prywatnej, trzecia o czci Bożej publicznej, czwarta o łasce, piąta o sakramentach, ostatnia zaś o sakramentaljach.

Ze względu na przystępne opracowanie, podręcznik zasługuje na jak najszersze zaprowadzenie w szkołach średnich.

KS. STANISŁAW KOZIEROWSKI, docent nauk pomocniczych historji Uniw. poznańskiego: **„Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa".** Str. 67. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań, 1926. Cena zł. 2.80.

Wbrew poglądom historyków, uważających błog. Bogumiła za Poraitę, autor udowadnia, że należy on do rodu Leszczyców, o czem świadczą majętności tychże, skupione koło miesca urodzenia Bogumiła. Natomiast, zgodnie z poglądami paru badaczy, odróżnia dwóch arcybiskupów Bogumiłów: jednego z XI wieku, drugiego z XII wieku. Ten drugi około 1199 r., właśnie jest błogosławionym, czy świętym, czczonym przez lud od lat 700.

Rzecz napisana zajmująco z mnóstwem cytat, podnoszących wartość naukową książki.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—oOo—

Konserwacja zabytków kościelnych w Krakowie.

Ostatnie posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej, poświęcone było prawie wyłącznie zagadnieniom opieki nad zabytkami Krakowa. Konserwator wojewódzki **Dr. Szydłowski** zwrócił uwagę na **zły stan czterech** malowideł ściennych późnośrednowiecznych w zachodniem skrzydle krużganków **przy kościele OO. Franciszkanów**; badanie przeprowadzone z prof. Wiesławem Zarzyckim stwierdziło, że malowidła freskowe zatraciły intenzywność barw i pokryły się plamami, oraz mleczną powłoką w rodzaju pleśni, przyczem okazało się **kruszenie barw i murszenie tynków**. W myśl życzenia Komisji konserwatorskiej, zawezwano do ekspertyzy prof. **Jana Rutkowskiego z Warszawy**, który wraz z prof. Zarzyckim i konserwatorem przeprowadził analizę stanu fresków i **ustalił dyrektywy zmierzające do ich zabezpieczenia.** Prace w tym kierunku zostaną wkrótce podjęte. Następnie Prof. Dr. Kopera **podniósł potrzebę wykonania kopji z owych malowideł.**

Z kredytów rządowych na konserwację zabytków, została przeprowadzona **restauracja balkonu renesansowego przy niższej wieży kościoła N. P. Marji**; restaurację odrzwi do tego **balkonu przylegających, podejmie komitet parafjalny.** Uskuteczniono nadto **konserwacyjne roboty** przy obrazie M. Boskiej z Dzieciątkiem z kaplicy **Zwiastowania przy kościele Bożego Ciała i rozpoczęto konserwację tryptyku z XVI. w. w klasztorze OO. Augustjanów, a przedstawiającego męczeństwo św. Jana, Piotra i Pawła.** Prof. Zarzycki pracuje w dalszym ciągu nad restauracją dwóch skrzydeł z malowidłami Kulmbacha **z kościoła św. Florjana.**

Komisja konserwatorska zbadała **kaplicę Męki Pańskiej przy kościele OO. Franciszkanów**, w związku z podjętą przez Konwent odnową tej kaplicy **i projektowanem wprowadzeniem w jej ściany monumentalnych Stacji Drogi Krzyżowej.** Komisja przyjęła odnośny projekt prof. Szyszko-Bohusza. Dr. St. Tomkowicz zwrócił uwagę na **zły stan zabytkowego domu przy ul. Szerokiej**, oraz interpelował w sprawie piwnicy średniowiecznej zdemolowanego domu przy ul. św. Krzyża. Konserwator wyjaśnił, iż piwnica zostanie zachowana jako piwnica nowej budowli. Prof. Szyszko-Bohusz zwrócił uwagę na resztki sgrafitowej dekoracji, odnalezione przy odnawianym domu na ul. Kanoniczej.

Samoistna ekspozytura duszpasterska w Prądniku Czerwonym

Województwo krakowskie dekretem z dnia 10 czerwca 1926 L. A. W. 5889 ex 1926 zgodziło się, akceptując wnioski Książęco Metropolitalnej Kurji w Krakowie, na utworzenie samoistnej stacji duszpasterskiej w Prądniku Czerwonym i uznało kościół w Prądniku Czerwonym **za filjalny w odniesieniu do kościołów macierzystych św. Mikołaja i św. Krzyża w Krakowie, oraz w Zielonkach.** Równocześnie województwo zgodziło się na przyłączenie do okręgu tego filjalnego kościoła **Prądnika Czerwonego z Olszą, części Prądnika Białego od gościńca Warszawskiego po jaz na młynówce i Górki Narodowej.**

Zaznaczyć należy, że proboszczem nowej ekspozytury w Prądniku Czerwonym jest **ks. Józef Mazurek**, znany chlubnie z owocnej działalności w organizacjach katolicko-społecznych Krakowa i przyłączonych dzielnic.

Walka z lichwą w uzdrowiskach i letniskach.

Wydział zdrowia województwa krakowskiego, powołując się na swoje dotychczasowe zarządzenia oraz na okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, zwrócił się do wszystkich starostw tutejszego okręgu wojewódzkiego oraz do komisyj klimatycznych odnośnych uzdrowisk w sprawie **bezwzględnego i jak najenergiczniejszego tępienia lichwy mieszkaniowej i żywnościowej w uzdrowiskach i letniskach.** Obecne warunki gospodarcze nie stwarzają żadnej podstawy do podwyższania cen za mieszkania, utrzymania i kąpiele, toteż wobec przedsiębiorców hotelowych, pensjonatów, jak wogóle osób podnajmujących, którzy przekroczą normy cennikowe, ustalone przez powołane czynniki, **będą stosowane wszelkie stojące do dyspozycji władz środki represyjne.**

Odnośnie do Krynicy województwo krakowskie, uwzględniając trudniejsze warunki gospodarcze, zezwoliło, aby **ceny w sezonie głównym, t. j. od 1 lipca do 31 sierpnia były podwyższone o 20 procent od dotychczasowych.** W innych uzdrowiskach zarządziło województwo **ścisłą rewizję obecnych cen.**

—oOo—

Teatr Ludowy przy ul. Rajskiej.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach w budynku przy ul. Rajskiej zostaje wznowiony Teatr Ludowy. **Spółkę tworzą dyr. Pilarski i p. Dobiesław, artysta Teatru im. Słowackiego, który będzie reżyserem, zaś dyrekcję obejmuje prof. Wiśniewski.** Teatr będzie prowadzony, przy poparciu gminy m. Krakowa, na wzór dawnego teatru popularnego z czasów dyr. Riegera, Jarnińskiego i prof. Wiśniewskiego. Obecna impreza Zrzeszenia artystów z p. Zbuckim na czele, kończy w najbliższym czasie przedstawienia. **P. Zbucki wyjeżdża do Bydgoszczy.**

—o—

Kraków, 20 czerwca.

Niedziela 20: M. B. Nieustającej Pomocy.
Poniedziałek 21: Św. Alojzego Gonzagi.
Poniedziałek 21: Wschód słońca o g. 3.30, zachód o 19.53.

STAN WISŁY pod Krakowem podnosił się powoli w ciągu dnia wczorajszego, jednak woda nie dosięgła jeszcze dolnych bulwarów. Przez cały wczorajszy dzień padał ulewny deszcz, co spowoduje znaczne podwyższenie się stanu Wisły.

BYŁY KOMISARZ RZĄDOWY M. KRAKOWA, p. Ostrowski, objął z dniem wczorajszym urzędowanie w województwie krakowskiem jako naczelnik wydziału przemysłowego.

POSEŁ AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał do Krakowa poseł amerykański w Warszawie, p. Stetson, celem wzięcia udziału w uroczystej akademji, którą urządza Uniwersytet Jagielloński w dniu dzisiejszym, jako w 150-tą rocznicę niepodległości Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Posła amerykańskiego oprowadzał wczoraj po Krakowie p. Franciszek Xawery Pusłowski.

KIEDY BĘDZIE KONIEC ROKU SZKOLNEGO? Jak się dowiadujemy, rozporządzenie o zakończeniu roku szkolnego w dn. 19 b. m. w szkołach średnich odnosi się tylko do okręgów szkolnych w Łodzi, Warszawie i na kresach. Natomiast w całej Małopolsce nauka w szkołach średnich kończy się 28 b. m. rozdaniem świadectw. Konferencje klasyfikacyjne odbędą się w ciągu nadchodzącego tygodnia.

MIESZKANIA W NOWYCH DOMACH MIEJSKICH przy ul. Syrokomli, Słonecznej i pod Kopcem Krakusa w Podgórzu zostały już rozdzielone. Prezydjum miasta przydzieliło około 100 mieszkań trzech, dwu i jednopokojowych z kuchnią, przyczem uwzględniono w najszerszej mierze potrzeby sfer urzędniczych, wojskowych i t. d.

NOWY BARAK DLA BEZDOMNYCH. W dniu wczorajszym Budownictwo miejskie oddało do użytku gminy m. Krakowa barak przy ul. Kosynierów w Dąbiu, złożony z 30 ubikacyj mieszkalnych. Barak wykonano w przeciągu dwóch miesięcy. Barak przedstawia się lepiej, aniżeli poprzednio wykonane i przedstawia typ baraku, które w dalszym ciągu będą wykonywane.

SPRAWA PODATKU MIEJSKIEGO OD BILETÓW KINOWYCH, która miała być rozpatrywana na wczorajszem posiedzeniu magistratu, została odłożona do nabliższej środy.

PEŁNY WYDZIAŁ „TOW. KOLONIJ WAKAC.“ odbędzie dziś, w niedzielę, posiedzenie celem rozstrzygnięcia 150 przyjęć na kolon. Tow. w Porębie W.

NOWE URZĘDY POCZTOWE W WOJEW. KRAKOWSKIEM. Z dniem 16 czerwca przywraca się agencję pocztową Górka nad Wisłą pow. Brzesko wojew. Krakowskie, która będzie połączona z urzędem pocztowym w Szczurowej. Z dniem 21 czerwca przywraca się agencję pocztową Raciechowice pow. Wieliczka wojew. Krakowskie, która połączona będzie z urzędem pocztowym w Dobczycach. Z dniem 21 czerwca przywraca się agencję pocztową Jodłownik pow. Limanowa wojew. Krakowskie, która połączona będzie z urzędem pocztowym w Tymbarku.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w czasie od 13 do 19 b. m. przedstawiał się następująco: szkarlatyna 20 przypadków, dyfterja 4, czerwonka 1, odra 4, róża 1, koklusz 5, tyfus brzuszny 2, ospa wietrzna 1.

Z POWODU STWIERDZENIA ZARAZY PRYSZCZYCY u zwierząt racicowych w dzielnicy XI-tej w Krakowie, Magistrat zamknął dla wszelkiego obrotu zwierzętami dzielnice: IX., X. i XI-tą i zarządził rewizję zwierząt racicowych w tych dzielnicach.

ARESZTOWANIE MALWERSANTA. Organa tutejszej ekspozytury śledczej aresztowały Tadeusza Martyniaka (lat 27), który będąc inkasentem i akwizytorem w firmie „Mieczysław Deblessen“ w Krakowie, sprzeniewierzył na szkodę tejże firmy zainkasowane kwoty i powierzony mu towar na sumę około 3000 zł. Martyniaka odstawiono do aresztów tut. sądu okręgowego karnego.

NAGŁE ZGONY. Dnia 18 b. m. o godz. 5 po południu, zmarł nagle w ul. Rzeźnickiej Wincenty Szpila (lat 30), węglarz. Lekarz obwodowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do domu przedpogrzebowego. Według zeznań żony zmarłego, Szpila cierpiał na serce od czasu wojny i w ostatnich czasach dostawał często ataków sercowych. — W łaźni przy ul. Józefińskiej 5, zmarł w czasie kąpieli na udar sercowy Baruch Bart (lat 55), z Lubaczowa, bez stałego miejsca zamieszkania.

PRZYWALONY ZŁOMAMI KAMIENIA. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec osobowy, gdzie przywieziono z kamieniołomów w Miękini 35-letniego Piotra Kochańskiego. W czasie pracy przy rozbijaniu kamieni został przywalony walącemi się złomami i ciężko zraniony. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZNEGO kursów wyższych — dziś, w niedzielę, o godz. 7 wieczorem w Starym Teatrze.

„Strzelec“ w rokoszu majowym.

Obóz rokoszański, pewny bezkarności, zaczyna bezczelnie opowiadać o swoich „sprawkach“ i udziale w wypadkach majowych. Oto, co pisze ostatni „Strzelec“:

„W walkach warszawskich przyjęły udział oddziały obwodu Warszawa-miasto w liczbie 6-ciu z 800-ma strzelcami, część oddziałów obwodu Warszawa-powiat w liczbie 320 strzelców, oraz oddziały ochotnicze... w sile 6-ciu kompanij w liczbie 610 strzelców. Oddziały bojowe **miały broń pierwszorzędną** (!), amunicji ilość dostateczną “.

A dalej: „Krasnystaw (obwód Lublin) zmobilizował 300 strzelców w Krasnymstawie i 200 strzelców w Gorzkowie. Broni nie mieli. W razie ewentualnego zamachu faszystowskiego (!) w Lublinie — **broń miało dać wojsko (!)**“.

Z obwodu Zamość mamy taki oto meldunek: „**Łącznie ze Zw. Legjonistów i P. O. W. stan bojowy Zw. Strzel. wynosił 850 ludzi zmobilizowanych.** Siłami temi szachowano wrogie grupy w pow. zamoyskim, tomaszowskim, biłgorajskim, oraz władze administracyjne, które są wrogo usposobione do Marsz. Piłsudskiego. **Zadaniem oddziałów strzeleckich było przeszkodzić przejazdowi wojsk gen. Sikorskiego,** wysłanych na pomoc rządowi... Ulegając terrorowi (!) Związku Strzel., policja i władze administracyjne zgłosiły akces dla Marsz. Piłsudskiego. Broni oddziały nie posiadały, ale w razie potrzeby mogły dostać od wojska wiernego Marsz. Piłsudskiemu“.

Okręg wileński raportuje: „W Wilnie zmobilizowano 520 strzelców, w Święcianach 70, w obwodzie wileńsko-trockim 450 strzelców. Broń otrzymano od wojska“.

Z okręgu łódzkiego: „Przy mobilizacji zwracano główną uwagę na obwody, znajdujące się w pobliżu linji kolejowej, gdzie trzeba było przeszkodzić transportom wojsk idących na pomoc rządowi... Obsadzono dworzec i linje kolejowe... W Częstochowie zatrzymano transporty, wiozące dywizję podhalańską gen. Galicy... Na skutek przerwania komunikacji na tej linji — pułki poznańskie wraz z faszystami z Poznania, zmuszone były zatrzymać się w Kutnie“.

I to się ma nazywać — „oddziały przysposobienia wojskowego“.

WPISY I BADANIA DZIECI DO PÓŁKOLONJI rozpoczną się dnia 21 b. m. w miejskim Urzędzie zdrowia (Magistrat). Miesięczne utrzymanie w półkolonjach 8 zł. Niezamożnym odpowiednie ulgi.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: Po poł. Przedstawienie da dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej; wieczorem „Żywy trup“ (występ Al. Moissiego).

Poniedziałek: „Żywy trup“ (występ Al. Moissiego).

Wtorek: „Żywy trup“ (występ A. Moissiego)

Teatr „Nowości“ przy ul. Rajskiej.

Niedziela: Po poł. „Skandal w Monte Carlo“; wieczorem „Jak trudno być żydem“.

REPERTUAR „BAGATELI“

Niedziela: Po południu „Królowa Nocy“; wieczorem „Gejsza“.

Poniedziałek: „Gejsza“.

—o—

WANDA: „Siostrzyczka z Paryża“.

REDUTA: „Strzelba i Lasso“; w roli głównej Eddie Polo — 3 serje, 18 aktów.

UCIECHA: „Dziewczyna z zakazanej ulicy“.

SZTUKA: „Noce na Montmartre“.

PROMIEŃ: „Pat i Patachon w komedji cyrkowcy“.

WARSZAWA: Wiljam Desmond i Eileen Sedgužck w filmie „Bestje z Rajskiej wyspy“.

NOWOŚCI: „Książę krwi“, dramat w 10-ciu aktach z Rudolfem Valentino.

—oOo—

GOŚCINNE WYSTĘPY AL. MOISSIEGO w teatrze im. Słowackiego zostały przedłużone do wtorku. Reszta ról w wykonaniu pp.: Jaroszewskiej, Kossowskiej, Klońskiej, Kosmowskiej, Koronkiewiczównej, Kijowskiego, Vorbrodta, Kułakowskiego, Chodeckiego i innych. Celem udostępnienia tych spektakli szerszej publiczności, ceny na poniedziałek i wtorek są zniżone. W próbach, jako najbliższa nowość repertuaru, komedja czeskiego autora Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“..., która wejdzie na afisz z końcem przyszłego tygodnia.

—oOo—

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 20 czerwca b. r. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, w czasie Mszy św. o godzinie 12-tej, p. Felicja Güntherówna odśpiewa szereg pieśni religijnych, układu prof. M. Świerzyńskiego i Mozarta. Przy organach p. prof. Onyszkiewiczowa.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 20 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 pp. B. Woźniakówna (śpiew), R. Hikel (skrzypce), J. Wilkosz-Piazża i prof. Flasza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

Kolegjum XX. Pijarów

Kraków, Pijarska 2. Tel. 3106.

Przyjmuje chłopców do internatu, ze szkół powszechnych gimnazjalnych, oraz do pierwszej klasy gimn. typ. hum. prywatnej przy internacie istniejącej

TELEGRAMY.

Piłsudczycy zagarniają naczelne stanowiska w armji.

DLA GEN. BUKACKIEGO STWORZONO PODSEKRETARJAT STANU.

Warszawa. (AW.) W najbliższym czasie przewidywany jest szereg ważnych przesunięć w armji: szefem sztabu generalnego **ma zostać generał brygady Tadeusz Piskor**, b. szef biura ścisłej Rady wojennej. Generał **Burkhardt-Bukacki**, który od wypadków majowych pełnił obowiązki szefa sztabu, ma być powołany na **nowoutworzone stanowisko II-go wiceministra spraw wojskowych.** W piątek Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret **przenoszący w stan spoczynku generałów J. Hallera i Szeptyckiego.**

Warszawa. (Telef. wł.). Zastępcą szefa sztabu gener. ma zostać pułk. T. Kutrzeba, oraz gen. Jul. Stachiewicz.

REDUKCJE W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (AW.) Prace reorganizacyjne **w ministerstwie spraw wojskowych są na ukończeniu.** Prawdopodobnie **zniesiony zostanie departament budownictwa i przemysłu wojennego.** Możliwem jest że redukcji ulegną **jeszcze dwa departamenty.**

W związku z reorganizacją władz wojskowych **ma zostać okrojony sztab generalny z 5 na 3 oddziały.** Przewidziane są **również redukcje DOK. Łódź i Przemyśl.**

GEN. SIKORSKI BĘDZIE USUNIĘTY ZE LWOWA.

Warszawa. (AW.) Kursuje szereg pogłosek na temat przydziału generała Władysława Sikorskiego. Jest prawdopodobnem, że **generał Sikorski obejmie inspektorat w Krakowie, względnie we Wilnie,** gdyby gen. Rydz-Śmigły przeniesionym został na inne stanowisko. **W każdym razie gen. Sikorski ma opuścić DOK. Lwów.**

Ostatnio gen. Sikorski zwrócił się do ministra spraw wojskowych z prośbą **o zezwolenie na przybycie do Warszawy** w związku z posiedzeniem DODP. **Minister prośbie tej odmówił.**

—oOo—

Wniosek o rozwiązanie Sejmu nie uzyska większości.

Warszawa. (AW.). Przeciwko wnioskowi o natychmiastowe rozwiązanie sejmu **opowie się zapewne Ch. N., Ch. D., Z. L. N. i P. S. L. „Piast“. W tym wypadku wniosek nie uzyskałby nie tylko większości kwalifikowanej,** ale i prawdopodobnie absolutnej.

N. P. R. przeciw „dekretom“.

Warszawa. (AW.) Odbyły się tu obrady klubu N. P. R. nad sytuacją polityczną i rządowymi projektami zmian konstytucji. Klub nie powziął żadnych uchwał. Prawdopodobnie jednak ustosunkuje się on **negatywnie do większości zmian proponowanych przez rząd w konstytucji. Szczególnie opozycyjne stanowisko zajmuje klub wobec vota Prezydenta i uprawnienia do wydawania dekretów z mocą ustaw.**

KLUB PRACY ZA PROJEKTEM RZĄDOWYM

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu Klubu Pracy powzięto następującą rezolucję: Klub Pracy, **wypowiadając się zasadniczo za projektem rządowym zmiany konstytucji,** wzmacniającym władzę Prezydenta Rzplitej, oświadcza, że **głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji.**

„PIAST“ WYSUNIE WŁASNY PROJEKT.

Warszawa. (Telef. wł.) Piastowcy zamierzają wnieść własny projekt zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej.

—oOo—

Rokowania handlowe z Niemcami toczą się pomyślnie?

ZA 2 MIESIĄCE TRAKTAT MA BYĆ PODPISANY.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj w Ministerstwie Spr. Zagr. odbyła się konferencja międzyministerjalna, w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Jak słychać, dotychczasowy przebieg rokowań polsko-niemieckich w Berlinie, **wydaje się być zadowalającym.** W przyszłym tygodniu **zakończona ma być szczegółowa dyskusja nad unormowaniem stawek celnych w ruchu pomiędzy Polską i Niemcami,** omawiane być mają również kwestje związane z kontyngentem towarów i tranzytem. We wtorek nadchodzący, przybywa do Warszawy poseł polski w Berlinie, p. **Olszowski**, celem zapoznania się z ostatecznemi dyrektywami rządu. Na czwartek zaś lub w piątek przyszłego tygodnia zapowiedziano w Berlinie **plenarne posiedzenie pełnomocników delegacji polskiej i niemieckiej i wówczas zakończy się pierwsza faza rokowań.** Można przypuszczać, że o ile nie powstaną nieprzewidziane trudności, **to traktat handlowy polsko-niemiecki podpisany zostanie w terminie 2 miesięcy.**

Co uchwaliła konferencja małej Ententy?

Obsadzenie miejsca w Radzie Ligi. — Ostry kurs przeciw Rosji sowieckiej. — Czechy rezygnują z uznania sowietów de jure.

Bled. (Veldes). (PAT.) Rumuński minister spraw zagr. Mitilineu udzielił następujących informacyj o uchwałach konferencji małej ententy:

W kwestji przyszłego zastępstwa małej ententy w Radzie Ligi Narodów porozumieliśmy się w tym kierunku, że **mała ententa musi mieć miejsce w Radzie.** Na pytanie, kto w przyszłej **sesji Ligi Narodów będzie zastępował małą entntę**, odpowiedział minister:

Nie mogę w tej sprawie nic powiedzieć, ponieważ **zobowiązaliśmy się do dyskrecji.** Aż do września mogą zajść wypadki, które wpłyną na nasze obecne uchwały i mogą je zmienić. Na pytanie, czy mówiono także o **zagadnieniach obecnych**, odpowiedział minister Mitilineu potakująco. Powiedział on w tej sprawie: **Dr Benesz dał nam dokładne informacje o obecnem położeniu w Rosji sowieckiej.** Wobec tego, że w Rosji nie nastąpiła żadna zmiana i rząd sowiecki nadal uprawia swoje dotychczasowe metody, **nie zmieniło się też stanowisko małej ententy wobec Rosji. Każdy z członków małej ententy zachowa zupełną swobodę postępowania.** Mogę jeszcze dodać, że **Czechosłowacja zrzekła się na razie uznania Rosji sowieckiej de jure.**

—oOo—

Wilhelm żąda odszkodowania

Wiedeń. (PAT.) Z Berlina donoszą: **Cesarz Wilhelm postawił szereg żądań do rządu niemieckiego** w sprawie odszkodowania za jego posiadłości położone w Alzacji i Lotaryngji, we Włoszech i w **Poznańskiem.** Pretensje swe opiera cesarz Wilhelm na postanowieniach Traktatu Wersalskiego.

Faszyści rozbijają katolickie procesje.

Rzym. (AW.). „Osservatore Romano“ zamieszcza wiadomości z Livorno o gwałtownych **zajściach, jakie wywołali faszyści podczas procesji katolickiej.** Pomiędzy uczestnikami procesji a faszystami doszło do ostrego starcia, przyczem faszyści pobili uczestników procesji, otoczyli orkiestrę kościelną, zmuszając ją do grania muzyki świeckiej, w zakończeniu zaś wznosili okrzyki przeciw kościołowi. Organ Watykanu ubolewa, że policja nie reagowała dostatecznie na zachowanie się oddziału faszystów. Biskup z Livorno zamierza **energicznie interwenjować w tej sprawie. Tymczasem zakazał on wszelkich procesyj w obrębie miasta.**

MILJON LUDZI NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM.

Chicago. (PAT.) **Przeszło miljon uczestników Kongresu Eucharystycznego zebrało się w Chicago.** Na przyjęcie gości zarząd miasta poczynił szereg udogodnień. Kongres rozpocznie się 20 bm. Przyszły Kongres Eucharystyczny odbędzie się **w Sidney (Australja) w roku 1928.**

MANIFESTACJE KOBIET ANGIELSKICH ZA POKOJEM.

Londyn. (PAT.). Wczoraj nadeszły do Londynu pierwsze oddziały kobiet, które zorganizowały pokojową wyprawę krzyżową. W najbliższych dniach przybędzie do Londynu **około 7.000 kobiet ze wszystkich części Anglji, Szkocji i Walji.** Całą drogę odbyły one piesze i **wygłaszały kazania na temat pokoju i wojny.** Noszą one suknie trykotowe, na których znajduje się napis „Pax“ i gołębica pokoju.

PELLETIER D'OISY W PEKINIE.

Paryż. (PAT.) Znany francuski lotnik Pelletier d'Oisy przybył w piątek do Pekinu. Drogę z Paryża do Pekinu przebył on w 8 dniach. Jest jednak podróżą tak wyczerpany, że leży obłożnie chory. Do Europy nie wróci samolotem z powodu przemęczenia.

AMERYKA WYGRAŁA PUHAR DAVISA.

Londyn. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się w miejscowości Eastburne zawody o puhar Davisa między Anglją a Ameryką.

Zwyciężył Kinzey (Ameryka) przeciw Turnbullowi (Anglja) 6:2, 1:6, 6:3, 6:5. Richards (Ameryka) przeciw Austin (Anglja) 6:2, 6:1, 6:1. W walce pań Godfree (Anglja) przeciw Ryan (Ameryka) 6:1, 5:7, 6:4. Jontry (Anglja) przeciw Rowna (Ameryka) 3:6, 6:0, 6:4.

W grze podwójnej Jessup, Mrs. Guss (Am.) 6:4, 6:2 przeciw Lamber—Chamber—Sheperd, Barom.

—oOo—

Ceny ogłoszeń — Zwykły wiersz (inseratowy) 15 gr.; Nekrologi 30 gr.; Nadesłane 35 gr.; Po kronice 45 gr.; Na 1-ej stronicy 50 gr.; Drobne ogłoszenia od słowa 7 gr. — Układ tabelaryczny 50% drożej. — Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej. — **Ceny ogłoszeń**

Opuścił już prasę
czerwcowy zeszyt (Nr. 6.) miesięcznika

„PRĄD"

poświęconego zagadnieniom religijnym, narodowym i społecznym.

Cena numeru zł. 2.—

Do nabycia
w Księgarni Krakowskiej
KRAKÓW — ul. św. Tomasza L. 35.

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI
Kraków — Plac Marjacki 8.

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności hurtowny i częściowy skład artykułów treści religijnej: **Obrazki komunijne, feretrony, figury, krzyże, lampki i pamiątki Krakowa i t. d.** 470

KILIMY na RATY!
gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca
Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA"** KRAKOW Siemiradzkiego 11
Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

OSOBA inteligentna, uczciwa, znająca się doskonale na gospodarstwie domowem, kuchni i szyciu, poszukuje posady do zarządu na probostwie. — Zgłoszenia list. pod „nauczyciel w Trzebieniu" pocz. Magnuszew, woj. Kieleckie. 692

Książki
Zgrom. Braci Albertynów
wydało:

„**Brewjarzyk tercjarski**" oprawny w płótno. Zebrał i ułożył Brat Augustyn cena . . . . . Zł. 3·50
Książki dla młodzieży p. t. „**Uczeń w szkole mistrza**" oprawne w płótno, wydał Brat Augustyn, cena . . . . . Zł. 1·50

Broszury
„**Notatki i wspomnienia rekolekcyjne**" przez O. Mateo Czawley, cena . . . . . Zł. —·50
„**Religijno-moralne wychowanie**" napisał Antoni Zieliński, cena . . . . . Zł. —·30
„**33 lat walki z nędzą**" przez N. Trepkę, cena . Zł. —·40
„**Brat Albert**" życiorys ś. p. Założyciela Brata Alberta artysty malarza przez Michalinę Janoszankę, cena . . . . . Zł. —·60
„**Nowele św. Franciszka z Asyżu**" przez Michalinę Janoszankę, cena . . . . . Zł. —·80
„**Nowenna do św. Antoniego**" przez Stanisława T. cena . . . . . Zł. —·25
oraz obrazki św. Franciszka i fotografje św. Tereni cena . . . . . Zł. —·60
Pozatem polecamy Wiel. Duchowieństwu wina mszalne, węgierskie, włoskie i francuskie.
Udzielamy kredytu. Udzielamy kredytu.
Dochód ze przedaży przeznaczony na przytulisko ubogich im. Brata Alberta.

Adresować: Bracia Albertyni Kraków, Zabłocie 7.
Telefon Nr. 3336.

JULIAN WAJDA
ZAKŁAD KUŚNIERSKI
KRAKÓW, ulica Gołębia Nr. 5.
(dawniej św. Jana 3.) 689

Wykonywa wszelkie zamówienia tak ze swoich jak i dostarczonych futer starannie i gustownie — oraz przyjmuje wszelkie reperacje w zakres kuśnierstwa wchodzące, jak również przyjmuje futra do przechowania przez lato.

NA CZAS WYBORÓW
DO MIEJSKIEJ KASY CHORYCH W KRAKOWIE
polecamy broszurę:
UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY
napisał poseł **Jan Puchałka.**
Cena 1 zł.
Do nabycia w „Księgarni Krakowskiej" (św. Tomasza 35) lub w „Sekretarjacie Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych" (Potockiego 11).

Maszyna leworamienna „Singer" w najlepszym stanie bardzo mało używana prawie nowa wraz z stoliczkiem sprzeda tanio za 350 złotych. Skład maszyn Zwierzyniecka 6. 703

Rowery nowo używane zakupię każdą ilość płacąc zaraz gotówką. Skład rowerów Zwierzyniecka 6. 704

Maszyny do szycia „Singer" Otrzymaliśmy — znowu świeży transport maszyn do szycia i sprzedajemy takowe za bezcen już od złotych 65, 80, 95, 110, 130, 145, 160, i 185, złotych. Gabinetowe bardzo mało używane prawie nowe kryte do środka w różnych kolorach (stosownych do mebli) okazyjnie tanio zł. 250, 295, całkiem nowa 320 zł. wraz z przyborami do haftu i szycia. Uwaga: ze względu na ciągłe zmiany w naszych zapasach pozostaje nasza oferta bez zobowiązania. Prowincja może zamawiać spiesznie listownie. Po otrzymaniu zadatku maszyny natychmiast wysyłamy. Opakowanie bezpłatne. Za maszyny nasze udzielamy pełną pisemną gwarancję. Skład maszyn do szycia i rowerów, Kraków Zwierzyniecka 6. (Hotel Wiktorja) 703

Letnie mieszkamie 2 pokoje z kuchnią we dworze blisko Piaskowej Skały nie drogo do wynajęcia. Aprowizacja ułatwiona. Wiadomość Sobieskiego 3, III. p. na prawo. 698

Kapelusze gustowne kwiaty fantazje po nader niskich cenach — poleca Magazyn Mód Heleny Popiel Kraków Florjańska 8. parter. 526

Bryczki resorowe nowe i używane tanio do sprzedania Kraków — Podgórze Kalwaryjska 74. 702



Specjalność dla Pań!
Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalne i t. d. 546
J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46.
Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, Karmelicka 50, II. p.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 9

OKAZJA! Wielki wybór nowych i używanych **NA RATY!**
PIANIN, FORTEPIANÓW I FISHARMONJI
po cenach bardzo przystępnych
:—: **NAJSTARSZY SKŁAD FORTEPIANÓW** :—:
WŁ. BOLOŃSKI, (Z. RABA Nast.)
KRAKÓW, Rynek gł. L. 34, I. p. — Pałac Spiski.
Rok założ. 1880. Telefon 465.

STANISŁAW BOCHEŃSKI Nowy Sącz
SKŁAD i PRACOWNIA
powozów, wózków i uprzęży wszelkiego rodzaju.
Wykonuje wszelkie reperacje wzakres tychże wchodzące.

„DYWAN" **Tkalnia Dywanów i Kilimów** Spółka z odp
Kraków-Podgórze, ul. św. Kingi 9.
poleca dywany i kilimy najprzedniejszego gatunku i na przystępnych warunkach. 8
Specjalny Oddział: Naprawa artystyczna, fachowa i sumienna dywanów perskich, kilimów i t. d.



Instrumenta Muzyczne
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL, Kraków, ulica Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m, wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 3
KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.
Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.
Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej
Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami.**
Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

WAŻNE DLA XX. PREFEKTÓW
ETYKA KATOLICKA
PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ ŚREDN.
STR. 262+(I—IV) NAPISAŁ
KS. DR. JÓZEF LUBELSKI

Podręcznik ten uznała krytyka (ks. Dr. Kozubski, prof. Univers. etu Warszawskiego w „Przeglądzie Katolickim" z dnia 2 maja 1926, ks. Dr. A. Pechnik w „Gazecie Kościelnej" z 23 maja b. r., ks. Dr. J. Czuj, prof. Uniwersytetu w Lublinie w „Głosie Narodu" z 4 czerwca b. r. i inni) za jeden z najlepszych, a Min. W. R. i O. P. rozporządzeniem z 4 czerwca 1926 L. O. Prez. 3894/26 zatwierdziło go do szkół średnich.
Cena w księgarniach 5 zł. 695

656
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
KRAKÓW — Florjańska 49.
Poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów spożywczych po najniższych cenach.
Codziennie świeże masło deserowe i dworskie.
Telefon 1220.

Popierajmy przemysł oczysty!

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 7-ma złotymi medalami



ODLEWNIA DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Złoty medal Gniezno 1925.
Ceny najniższe 5 **Warunki spłaty dogodne!**



W Mnikowie we dworze jest do wynajęcia kilka pokoi na czas wakacji. Pierwszeństwo mają Księża. Kaplica z przyrządami liturgicznemi w miejscu. Komunikacja z Krakowem ułatwiona według umowy. Zgłoszenia — adresować Klasztor O. O. Kamedułów Kraków 10. 701

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW
od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje
ZAKŁAD MALARSKI
KAROLA ORLECKIEGO
KRAKÓW — ULICA ŁOBZOWSKA L. 15. Tel. 15.20.
31 podług oryginalnych projektów i kartonów oraz pod artystycznem kierownictwem
JANA BUKOWSKIEGO
PROF. PANSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE.
Pierwszorzędne wykonanie we wszystkich technikach monumentalnych — tempera — fresk — kaseina — sgraffito.
DOGODNE WARUNKI SPŁATY.
Wybitniejsze wykonane dotychczas dzieła: Polichromja kościoła OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie. — Polichromja kościoła Państw. Zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w Kobierzynie. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Mogile. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Szczyrzycu. — Polichromja kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej OO. Kapucynów w Krakowie. — Polichromja kościoła gimnazjalnego w Nowym Sączu. Polichromja kaplicy na wystawie architektonicznej w Krakowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Skrzyszowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Kluczkowicach i w. in.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowied. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.